ROK IX Luty—Marzec 1935 r. NUMER 2—3

Prenumerata półrocznie 3,00 zł. — Numer pojedyńczy 50 gr. Cena ogłoszeń wedle umowy.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

DZIAŁ WOJEWÓDZTW ZACHODNICH

ORGAN ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Wychodzi co miesiąc Członkowie Związku A. P. otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Kodeks Zobowiązań a zaskarżanie czynności dłużnika dokonanych przed 1 lipca 1934 r.

Adwokat Stefan Michałek, Toruń.

O ile czynności prawne dłużnika dokonane przed 1 lipca 1934 r. podlegały (w powództwach wzgl. zarzutach wniesionych przed tą datą) zaczepieniu podług niem. ustawy z 21 lipca 1879 r., to również obecnie niewątpliwem jest, że czynności takie dokonane po 1 lipca 1934 r. zaskarżane być mogą tylko podług artykułu 288 i nast. K. Z.

Kwestja powstaje dopiero wówczas, gdy czynność dokonaną została przed 1 lipca 1934 r., a zaskarżenie jej nastąpi po tej dacie. Chodzi tu o rozstrzygnięcie zagadnienia, która ustawa, dawniejsza niemiecka, czy też K. Z., ma w danym wypadku zastosowanie.

Przeciw zastosowaniu niemieckiej ustawy przemawia fakt, że ustawa ta została uchyloną (art. 31 przepisów wprowadzających K. Z.) z dniem 1 lipca 1934 r., trudno więc będzie oprzec się na ustawie już uchylonej a zatem nieistniejącej. Zastosowaniem art. 288 K. Z. przemawia dosłowne brzemienie tego przepisu, który opiewa, że wierzyciele mogą żądać aby czynności prawne, dokonane przez dłużnika z ich szkodą, były uznane w stosunku do nich za bezskuteczne. Należy więc przyjąć, że takie prawo przysługuje wierzycielom od daty wejścia w życie tejże ustawy t. j. od dnia 1 lipca 1934 r. Zaskarżenie to może nastąpić tylko w drodze powództwa lub zarzutu, (art. 288 § 2) i tylko w odniesieniu do takich czynności, które dokonane zostały w ostatnich 5 latach. (art. 293 § 1, przedłużenie tego czasokresu w myśl § 2-giego tu nie interesuje).

Zaskarżanie zatem jest ograniczone do czynności dokonanej w ostatnich 5 latach, bez względu na to, że licząc od obecnego czasu wstecz, K. Z. w tym okresie wcale nie obowiązywał. Ustawa nie zawiera ograniczenia do czasu, w którym K. Z. miał moc prawną, w przeciwnym razie powstałaby poważna luka na czas przejściowy. Nie jest do pomyślenia, aby z powodu czynności z przed 1 lipca 1934 r.

niemożna obecnie ani zaczepiać podług starej ustawy niemieckiej, ani zaskarżać na podstawie K. Z., gdy przecież ustawodawca niewątpliwie chciał powołane przepisy obostrzeć t. j. wierzycielom zaczepienie ułatwić.

Nie mniej, w praktyce codziennej, gdzie kwestja ta jest nietylko bardzo aktualną, ale wprost palącą, spotykamy się często z zapatrywaniem, że również obecnie zaczepiać można tylko na podstawie ustawy niemieckiej.

Badając kwestję tą niemożna poprzestać na tem, że niemiecka ustawa została uchylona, lecz należy dalej zastanowić się nad tem, czy przepisy wprowadzające K. Z. nie stoją na przeszkodzie głoszonej tu teorji.

W pierwszym rzędzie wchodzi tu w grę art. 39 przepisów wprowadzających K. Z., który stanowi, że do zobowiązań, które powstały przed wejściem w życie K. Z., stosuje się nadal prawo dotychczasowe. Poza nawiasem pozostawiamy stosunek prawny między wierzycielem a dłużnikiem, gdyż nas obchodzi jedynie stosunek między wierzycielem a osobą trzecią (przeciwnikiem zaskarżającego — Anfechtungsgegner).

Tu więc chodzi o kwestję, czy „Zobowiązanie" osoby trzeciej (Anfechtungsgegner) wobec wierzyciela zaczepiającego „powstaje" z chwilą dokonania czynności, czy też dopiero z chwilą wniesienia powództwa o zaczepienie.

Na to odpowiedzieć należy, że prawo zaczepienia nie jest pretensją (roszczeniem) w myśl K. C. (§ 194 ust. 1), pretensja w myśl tejże ustawy powstaje dopiero przez zaczepienie (Sąd Rzeszy tom 52 str. 341) tj. w danym wypadku przez wniesienie powództwa lub zarzutu w toczącym się sporze. Nie inaczej przedstawia się sprawa ta podług K. Z., który nadaje wierzycielom prawo żądania w drodze powództwa lub zarzutu, aby czynności prawne, dokonane przez dłużnika z ich szkodą, były uznane w stosunku do nich za bezskuteczne. To prawo wierzyciela nie jest więc wierzytelnością i dlatego też w myśl art. 275 K. Z. przedawnieniu nie podlega, a czasokres 5-cio letni przewidziany w art. 293 jest czasokresem ustawowym (prekluzyjnym).

Gdzie niema „wierzytelności" po stronie wierzyciela, tam też niema „zobowiązania" po stronie dłużnika w danym wypadku osoby trzeciej, tj. przeciwnika zaskarżającego.

Jeżeli jeden dłużnik ma dużo wierzycieli, jak to zwykle w takich wypadkach bywa, to czynność prawna przewidziana w ustawie daje prawo zaskarżenie wszystkim jego wierzycielom. Z prawa skorzystać mogą wszyscy, niektórzy tylko, lub żaden wierzyciel. Zobowiązanie powstaje dla osoby trzeciej tylko w stosunku do tych wierzycieli, którzy w prawnej formie z prawa tego skorzystają, tj. wniosą powództwo lub podniosą zarzut w toczącym się sporze. W stosunku do innych wierzycieli żaden stosunek prawny do osoby trzeciej nie powstaje.

Wynika stąd, że sama czynność prawna podlegająca zaskarżeniu nie rodzi jeszcze zobowiązania osoby trzeciej wobec wierzycieli, a zobowiązanie takie dopiero powstaje przez wniesienie powództwa lub zarzutu. Jeżeli więc powództwo wniesione będzie po 1 lipca 1934 r., to właśnie art. 39 przepisów wprowadzających przemawia za zastosowaniem K. Z.

Wobec tego art. 40-ty tychże przepisów już w grę nie wchodzi, gdyż zobowiązanie powstało po wejściu w życie K. Z. Jednak i ten przepis przemawiałby za bronioną tezą: „Zdarzeniem zaszłem po wejściu w życie kodeksu" jest właśnie wniesienie powództwa po 1 lipca 1934 r.

Również artykuły 44 i 43 przepisów wprowadzających K. Z. nie stoją na przeszkodzie zastosowaniu K. Z.

O ile obecnie czasokres do zaskarżenia wynosi 5 lat (art. 293), to stwierdzić należy, że czasokres, po upływie którego prawo zaczepienia wygasło, podług niem. ustawy wynosił lat 10, (§ 3, 12 niem. ust.) Jedynie ten czasokres uważać należy za normalny. Wprawdzie § 3-ci 1. 2 do 4 ust. niem. wspomina jeszcze o jednorocznym i dwuletnim czasokresie, są to jednakże tylko terminy ulgowe, ustanowione wyłącznie w interesie wierzyciela. Jeżeli wierzyciel z nich skorzysta, zmienia się na jego korzyść ciężar dowodu. Z tego ułatwienia wierzyciel skorzystać nie potrzebuje, nawet gdy krótszy czasokres został dochowany. W każdym razie prawo do zaczepienia utracił wierzyciel dopiero po upływie 10 lat po dokonaniu czynności.

Obecny czasokres 5-cio letni jest więc krótszy, aniżeli według dotychczasowego prawa, dlatego bieg czasokresu rozpoczyna się dopiero z chwilą wejścia w życie K. Z. (art. 44, 43 licz. 1 przepisów wprowadzających) t. j. z dniem 1 lipca 1934 r., a więc trwa do 1 lipca 1939 r. O ileby jednak dotychczasowy czasokres 10-cio letni upływał przed 1 lipca 1939 r., to czasokres 5 letni podług K. Z. również kończyłby się z tym wcześniejszym terminem (liczba 2 art. 43).

Przepisy przejściowe zatem również przemawiają za stosowaniem Kodeksu Zobowiązań w odniesieniu do czynności prawnych dokonanych przed wejściem jego w życie.

Z rozwiązań tych wynika, że po 1 lipca 1934 r. i to aż do 1 lipca 1939 r. zaskarzyć można czynności prawne dokonane jeszcze w czasie od 1 lipca 1929 r. do 1 lipca 1934 r. Takie rozumowanie odpowiada też intencji ustawodawcy, który chciał nareszcie kres położyć rozlicznym uchybieniom dłużników i ułatwić wierzycielom unicestwienie szkodliwych machinacji. K. Z. poszedł tu dalej, aniżeli Kodeks Karny z roku 1932, na podstawie którego wierzyciel w oparciu o § 823 ust. 2 K.C. również żądać może od osoby trzeciej tytułem odszkodowania mniejwięcej tego samego, co w drodze zaczepienia. K. Z. bowiem przewiduje zaskarżenie nawet w tym wypadku, gdzie o żadnej winie samego dłużnika mowy niema.

Na zakończenie zwrócić należy uwagę na jeden ciekawy a nader ważny szczegół: Niemiecka ustawa z dnia 21 lipca 1879 w § 1-szym wyraźnie zastrzagała, że przepisy jej regulują tylko zaczepienie „poza postępowaniem upadłościowem". Art. 288 i nast. K. Z. takiego zastrzeżenia nie zawierają, a mówią ogólnie tylko o zaskarżaniu czynności dłużników zdziałanych ze szkodą wierzycieli.

Z tego wynika, że zaskarżenie czynności prawnych w ramach postępowania upadłościowego nastąpić może obecnie nie tylko w oparciu (n i e u c h y l o n e) przepisy §§ 29 i nast. ordynacji upadłościowej, lecz również, co stanowić będzie w licznych wypadkach ogromne ułatwienie dla zarządcy masy upadłościowej, na podstawie art. 288 i nast. K. Z.

Zajęcie udziału w spadku.

Adwokat M i c h a ł H o w o r k a w Poznaniu.

Udział w spadku według niemieckiego prawa materjalnego nie uprawnia współspadkobiercę przed dokonaniem rozliczenia rozporządzać poszczególnemi przedmiotami spadkowemi, lecz jedynie swą pozycją w masie spadkowej. Spadkobierca może jedynie swój udział w spadku jeszcze przed rozliczeniem przenieść na inne osoby.

Idąc konsekwentnie za tą konstrukcją prawa materjalnego niemiecka procedura nie dopuszczała do prowadzenia egzekucji w przedmioty spadku bez wykazania się tytułem przeciw wszystkim współspadkobiercom, natomiast dopuszczalne było zajęcie udziału w spadku. Znajdujemy w tym przedmiocie wyraźny przepis § 859

niem. proc. cyw. Przepis ten został utrzymany w mocy artykułem III. przep. prow. post. egzez.

O zajęciu udziału w spadku można mówić od chwili otwarcia się spadku, aż do chwili rozliczenia się spadkobierców między sobą. Z chwilą kiedy zostanie uchylona wspólność spadkowa, choćby w jej miejsce powstała na poszczególnych przedmiotach wspólność w częściach ułamkowych, nie można zajmować udziału w spadku. Egzekucję prowadzi się wówczas w części łamkowe ruchomości na zasadzie przep. art. 582 kpc., a nieruchomości na mocy przep. 655 k. p. c.

Z uwagi na przepis art. XVIII. przep. wprow. post. egz. należy stosować do zajęcia udziału spadku nowe przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

Zajęcie udziału następuje więc po myśli przep. art. 629 i nast. k. p. c., gdyż udział w spadku należy uważać za „inne prawa majątkowe". Kodeks postępowania cywilnego rozróżnia co do sposobu wykonania egzekucji trzy grupy praw majątkowych: a) prawa związane z posiadaniem pewnego dokumentu; b) prawa zabezpieczone hipotecznie; c) wreszcie prawa, których wykonanie nie jest związane ani z posiadaniem dokumentu, ani też z uprawnieniem hipotecznem. Udział w spadku należy zaliczyć do trzeciej grupy, gdyż poświadczenie dziedziczenia nie jest warunkiem wykonywania praw spadkowych.

Zajęcia dokonuje komornik sądowy; zajęcie składa się z dwu części, a) zakazu skierowanego do dłużnika, że nie wolno mu zajętego świadczenia odbierać, ani niem rozporządzać, jako też nie wolno mu rozporządzać zabezpieczeniem dla niego ustanowionem; b) wezwania skierowanego do trzeciodłużnika (dłużnika wierzytelności i prawa), aby należnego świadczenia nie uiszczał dłużnikowi egzekwowanemu, a należne sumy złożył kom. sądowemu lub do depozytu sądowego.

Omawiając zajęcie udziału w spadku wypada się zastanowić, czy odnośnie do tego prawa majątkowego nie znajdujemy dłużników, do których należałoby się zwrócić z wezwaniem jak pod b). Należy tu jednakże udzielić odpowiedzi przeczącej, gdyż prawo do rozliczenia, które każdemu ze współspadkobierców przysługuje, nie należy uważać za uprawnienie tegoż, z którego inni współspadkobiercy są zobowiązani. Natomiast wykonawcę testamentu z uwagi na jego obowiązki zleceniobiorcy (§ 2218 k. c.) należy uważać za trzeciodłużnika.

Oczywiście konsekwencją takiego stanowiska będzie, że do skuteczności zajęcia udziału w spadku, o ile niema wykonawcy testamentu, nie wymaga się zupełnie wezwania dłużników dłużnika. Z uwagi na powyższe ustawodawca w przepisie art. 644 § 2 kpc. nałożył na komornika sądowego obowiązek zawiadomienie współspadkobiorców. Zawiadomienie to nie jest jednakże warunkiem skuteczności zajęcia, gdyż zajęcie jest już dokonane z chwilą doręczenia nakazu dłużnikowi (art. 633 k. p. c.). Zawiadomienie z art. 644 kpc. nie wymaga formy wezwania przewidzianej w art. 631 § 2 kpc., ani też współspadkobierca nie ma obowiązku udzielenia odpowiedzi w ciągu tygodnia. Istnieje jedynie obowiązek udzielenia wyjaśnień zachodzący między współspadkobiercami, na mocy przepisów kodeksu cywilnego, gdyż na mocy zajęcia wierzyciel może wykonać wszelkie prawa dłużnika (art. 637 k. p. c.), a więc również prawo żądania wyjawienia spadku. Udzielenia takich wyjaśnień nie można wymusić karami porządkowemi sądu egzekucyjnego, ale można uzyskać to w drodze pozwu. Można również w drodze pozwu uzyskać zaprzysiężenie prawdziwości udzielonych przez współspadkobiercę wyjaśnień.

Ponieważ wykonawcę testamentu należy w myśl moich poprzednich wywodów uważać za dłużnika w przypadku zajęcia spadku, nie doręcza mu się zawiadomienia na mocy art. 644 kpc., lecz wezwanie po myśli przep. § 2 art. 631 kpc. Można go więc zmusić karą porządkową do udzielenia wyjaśnień. Zajęcie udziału

jest w tym wypadku bezwzględnie skuteczne dopiero z chwilą doręczenia zajęcia wykonawcy testamentu, co oczywiście nie wyklucza względnego skutku doręczenia przewidzianego w art. 632 kpc.

Na żądanie wierzyciela kom. sąd. sporządza odpis zajętego udziału (art. 634 kpc.).

Zajęcie udziału w spadku nie stwarza prawa zastawu na udziale, lecz daje jedynie wierzycielowi prawo do zaspokojenia się z zajętego udziału. Ponieważ egzekwującemu wierzycielowi nie przysługuje pr. zastawu, nie ma on żadnych rzeczowych uprawnień na zajętym udziale. Jeżeli w ciagu miesiąca od ukończenia działu wierzyciel nie rozpocznie egzekucji na przedmiotach przypadających dłużnikowi, przedmioty majątkowe, do których egzekucji nie skierował, będą wolne od zajęcia (art. 644 § 1 kpc.).

Prawo wierzyciela egzekwującego jest jedynie prawem do zaspokojenia się z zajętego udziału. W tym celu wierzyciel może wykonywać wszelkie prawa dłużnika celem poszukiwania zajętego udziału (art. 637 kpc.).

Ponieważ zajęcie udziału dłużnika w spadku zawiera zakaz rozporządzenia jakkolwiek wierzycielowi egzekwującemu nie przysługuje prawo zastawu na udziale może on żądać uwidocznienia zajęcia w księdze wieczystej nieruchomości należnych do spadku jako zakazu z § 136 kc., podobnie jak to było dotychczas według prawa niemieckiego.

Jeżeli w ciągu miesiąca od rozliczenia wierzyciel egzekwujący nie podejmie kroków egzekucyjnych z nieruchomości, dłużnik może domagać się wykreślenia z księgi wieczystej tego wpisu jako wygasłego; może więc żądać sprostowania księgi wieczystej.

Czy po złożeniu przez dłużnika zajętej wierzytelności po myśli art. 631 § 1. pkt. 2 kpc. sumy wierzytelności do depozytu sądowego na rzecz jednego wierzyciela egzekwującego, mogą inni wierzyciele przyłączyć się do egzekucji i spowodować podział złożonej sumy w trybie art. 794 kpc.?

Adwokat Dr. Feliks Afenda z Poznania.

Odpowiedź na powyższe pytanie wymaga uprzedniego rozstrzygnięcia kwestji, kiedy uważać należy za ukończoną egzekucję wogóle, a w szczególności egzekucję przez zajęcie wierzytelności lub prawa. Niewątpliwie bowiem może być mowa o przyłączeniu się innych wierzycieli i udziale ich w podziale sumy uzyskanej z egzekucji tylko tak długo, dopóki egzekucja nie została ukończona. Po ukończeniu egzekucji niema już miejsca na udział w niej innych wierzycieli poza wierzycielem egzekwującym.

Kpc. wylicza w art. 561 wypadki, w których postępowanie egzekucyjne ulega umorzeniu w całości lub części. Wyliczenie to nie jest wyczerpujące, jak o tem świadczy wyraźnie brzmienie § 4. art. 561 kpc., który powiada, że postępowanie egzekucyjne będzie również umorzone w innych przypadkach prawem przewidzianych. Jako przypadki takie możnaby wymienić np. art. 518, § 2., art. 562, art. 563. art. 708, art. 758 § 4. kpc. itd. Są to wszystko przypadki unormowane w samem kpc.

Nie może jednak ulegać wątpliwości, że przyczyną umorzenia postępowania egzekucyjnego, musi być także — chociaż kpc. o tem nie wspomina — zaspokojnie wierzytelności wierzyciela egzekwującego, z powodu której prowadzi on egzekucję. Z chwilą bowiem zupełnego zaspokojenia tego wierzyciela, lub całkiem ogólnie mówiąc, z chwilą wygaśnięcia jego pretensji ustaje wszelki cel i sens dalszego prowadzenia egzekucji.

Zachodzi tedy pytanie, kiedy zostaje zaspokojony wierzyciel egzekwujący, który prowadził egzekucje przez zajęcie wierzytelności lub innych praw majątkowych? Art. 631. § 1, pkt. 2. kpc. daje dłużnikowi zajętej wierzytelności lub prawa możności złożenia zajętej sumy wedle swego wyboru, albo komornikowi, albo do depozytu sądowego. Kpc. nie wspomina o trzeciej możliwości tj. o zapłaceniu zajętej sumy, przez dłużnika zajętej wierzytelności bezpośrednio do rąk egzekwującego wierzyciela, co również uchodzić musi za dopuszczalne. Jeżeli zatem dłużnik zajętej wierzytelności skorzysta z przyznanego mu przez kpc. uprawnienia i złoży sumę do depozytu sądowego, to temsamem następuje umożenie jego zobowiązania wobec egzekwowanego dłużnika. Wynika to jasno z przepisów prawa materjalnego (art. 1159 kod. Nap. § 1425 austrj. kod. cyw. i §§ 372, 378 niem. kod. cyw.). Otóż chwila umożenia zobowiązania dłużnika zajętej wierzytelności lub prawa schodzi się z konieczności z chwilą zaspokojenia wierzyciela tego dłużnika tj. dłużnika egzekwowanego, co do jego wierzytelności, wynikającej z tego umorzonego zobowiązania. Ponieważ zaś po myśli art. 637 kpc. egzekwujący wierzyciel wstępuje we wszystkie prawa swego dłużnika, co do zajętej wierzytelności, przeto z chwilą zaspokojenia dłużnika egzekwowanego przez złożenie do depozytu sądowego, zaspokojony zostaje także egzekwujący wierzyciel, a postępowanie egzekucyjne kończy się. Wydanie egzekwującemu wierzycielowi z depozytu sądowego, złożonej dla niego przez dłużnika zajętej wierzytelności sumy, nie jest już częścią postępowania egzekucyjnego, a kasa sądowa nie działa w tym wypadku jako organ egzekucyjny Sądu, lecz jako odrębny urząd depotyzowy na podstawie specjalnych przepisów. Wobec ukończenia egzekucji niema już miejsca na postępowanie w trybie art. 794 kpc.

Do tego samego wyniku dojdziemy, rozpatrując niektóre inne postanowienia kpc. w łączności ze sobą. I tak postanawia art. 554 kpc., że pokwitowanie komornika ma taki sam skutek, jak pokwitowanie wierzyciela. Łączy się z tem bezpośrednio art. 555 kpc. stanowiący, że po ukończeniu postępowania egzekucyjnego należy na tytule wykonawczym zaznaczyć wynik egzekucji i tytuł zatrzymać w aktach. Wynika z tego, że pokwitowanie komornika kończy postępowanie egzekucyjne i, że z chwilą, gdy dłużnik wpłacił komornikowi egzekwowaną sumę lub wogóle uiścił do jego rąk egzekwowane świadczenie, wierzyciel egzekwujący został zaspokojony i nabył własność pieniędzy lub przedmiotów, przyjętych dla niego przez komornika. Mowa tu oczywiście, jak i w całem dotychczasowem rozważaniu tylko o wypadku, w którym egzekucję popierał aż do chwili odebrania pieniędzy przez komornika tylko jeden wierzyciel. Skoro zaś art. 631 § 1. pkt. 2 zezwala dłużnikowi z zajętej wierzytelności alternatywnie na złożenie do rąk komornika lub do depozytu sądowego, to pokwitowanie kasy depozytowej powinno wywierać ten sam skutek, co pokwitowanie komornika, o którem mowa w art. 554 kpc.

Art. 789 § 1 kpc. wypowiada zasadę, że suma uzyskana z egzekucji będzie podzielona między wierzycieli przez Sąd. Jednak § 2 tego samego art. stanowi, że jeżeli suma uzyskana przez egzekucję wystarcza na zaspokojenie wszystkich wierzycieli, to wypłaty dokona komornik. Z tego, drogą argumentum a contrario wynika, że podział przez Sąd następuje tylko wówczas, jeżeli suma uzyskana z egzekucji nie wystarcza na zaspokojenie wszystkich wierzycieli. Jest to konieczną przesłanką,

aby wogóle podział przez Sąd mógł mieć miejsce i tylko w tym wypadku ma zastosowanie art. 794 kpc. Skoro w postawionem na wstępie pytaniu wyszło się z założenia, że aż do chwili złożenia sumy do depozytu był tylko jeden wierzyciel egzekwujący, że zatem o niewystarczalności sumy na zaspokojenie wszystkich wierzycieli nie może być mowy, skoro się zważy, że dłużnik zajętej wierzytelności może równie dobrze zamiast składać sumę do depozytu sądowego wpłacić ją bezpośrednio wierzycielowi egzekwującemu albo komornikowi, a w tym ostatnim wypadku komornik winien wydać ją po myśli art. 789, § 2 kpc. wierzycielowi egzekwującemu, to również i sądowa kasa depozytowa obowiązana jest w takim wypadku wydać depozyt egzekwującemu wierzycielowi, a na jakiekolwiek postępowanie działowe niema miejsca dla braku ustawowych przesłanek.

Na postawione na wstępie pytanie odpowiedzieć zatem należy przecząco.

Czy na ziemiach b. zaboru pruskiego tymczasowe odebranie nakładu druku jest dopuszczalne?

Aplikant Prokuratorji Generalnej Lech Neyman, Poznań.

Sprawy prasowe reguluje na terenie b. dzielnicy pruskiej niemiecka ustawa prasowa z d. 7. 5. 1874 r. (Dz. U. Rzeszy nr. 1003 str. 65), utrzymana wyraźnie w mocy art. 4 § 2 punkt 1. rozporządzenia Prezydenta R. P. z d. 11. 7. 1932 (Dz. U. poz. 573). Uwagi niniejszego artykułu, aczkolwiek będzie mowa ogólnie o druku, odnoszą się specjalnie do prasy.

Wyżej wymieniona ustawa, zezwala na tymczasowe odebranie (Beschlagnahme) druku.

Koniecznym warunkiem dopuszczalności tymczasowego odebrania nakładu druku bez zarządzenia sądu jest, zaistnienie jednej z następujących przesłanek prawa materjalnego (§ 23 ustawy prasowej z 7. 5. 1874 r.):

1. druk nie odpowiada postanowieniom zawartym w § 6 i 7 wzgl. jest rozpowszechniany wbrew przepisom § 14,
2. druk zawiera wiadomości, których rozpowszechniania zabroniono na podstawie § 15,
3. treść druku odpowiada znamionom jednego z czynów karygodnych, określonych w §§ 85, 95, 111, 130 wzgl. 184 niem. kod. karn. przyczem w wypadkach przestępstw z § 111 i 130 niem. kk. zajęcie nakładu pisma dopuszczalne jest tylko o tyle, o ile grozi niebezpieczeństwo, że w razie odwleczenia zajęcia, wezwanie lub poduszczenie zawarte w treści danego pisma pociągnie za sobą bezpośrednio zbrodnię lub występek.

Z dniem wejścia w życie (to jest d. 1. 9. 1932 r.) polskiego kodeksu karnego z d. 11. 7. 1932 (Dz. U. poz. 571) należy w miejsce przepisów niemieckiego kodeksu karnego stosować odpowiednie przepisy polskiego.

I tak w miejsce	§ 85 niem. kk.	— art. 154 § 2
	§ 111 „ „	— art. 154 § 1
	§ 130 „ „	— art. 217 § 1
	§ 184 „ „	— art. 214 lit. c)

Należy zwrócić uwagę, że § 95 niem. kod. kar. został uchylony jeszcze przed wejściem w życie polskiego kodeksu karnego z 1932 r.

Powyższe podstawienia przepisów nowych w miejsce uchylonych jest zagadnieniem odrębnem i niezwiązanem z tematem niniejszego artykułu, dlatego też nie uzasadniam obecnie bliżej dokonanego podstawienia.

Tymczasowo odebrać druk może władza policyjna lub prokurator, lecz wówczas sąd musi w myśl § 24 ustawy prasowej zatwierdzić lub uchylić zarządzenie o tymczasowym odebraniu druku.

Tymczasowe odebranie przez prokuratora lub władzę policyjną oraz zatwierdzenie odebrania przez sąd mają charakter tymczasowy, niejako zabezpieczający.

Ostatecznie decydującym w sprawie odebrania druku może być jedynie wyrok, wydany po przeprowadzeniu rozprawy głównej, orzekający przepadek lub też nieuwzględniający wniosku o orzeczenie przepadku.

Od odebrania w rozumieniu § 23 ustawy prasowej należy odróżnić przepadek wzgl. konfiskatę. Przepadek wzgl. konfiskata jest karą dodatkową i o niej Sąd musi orzec w wyroku (art. 50 kod. karn.) t. zn., że może to uczynić dopiero po przeprowadzeniu rozprawy. Przepadek ma w odróżnieniu od odebrania charakter stały.

Jakie jest dalsze postępowanie?

O ile sąd zatwierdzi tymczasowe odebranie, wówczas w ciągu dwu tygodni musi być wdrożone postępowanie karne w sprawie głównej. Wynika to z § 26 ust. pras. w przeciwnym razie zarządzenie sądu zatwierdzające tymczasowe odebranie musi być uchylone.

Za czasów obowiązywania niem. kod. karnego, sąd oprócz kary, która spotykała sprawcę, orzekał wyrokiem w myśl § 41 niem. kod. kar., że wszystkie egzemplarze, jakoteż płyty i formy, służące do sporządzenia druku, którego treść była karalna, należy uczynić niezdatnemi do użytku. Ten los spotykał jednak tylko egzemplarze będące w posiadaniu autora, drukarza, wydawcy, nakładcy lub księgarza oraz egzemplarze wystawione na widok publiczny albo publicznie zaofiarowane.

Powyższy przepis jest związany z § 27 ust. pras., który stanowi, że tymczasowe odebranie druku obejmuje tylko egzemplarze, które znajdują się tam, skąd mają być rozpowszechniane.

Przepadek przedmiotów wzgl. uczynienie ich niezdatnemi do użytku są karami dodatkowemi.

Nadzwyczaj charakterystycznem jest, że kara z § 41 niem. kod. kar. dotykała przedmiotów, nie będących własnością sprawcy. Decydowało tu posiadanie ich przez pewną kategorję osób.

Dzięki kazuistyce ustawodawcy niemieckiego całe postępowanie począwszy od tymczasowego odebrania druku przez władzę policyjną, aż do uczynienia druku niezdatnym do użytku było konstrukcyjnie wykończone, a nawet stworzyło odrębną procedurę niezależną od zwyczajnego postępowania karnego.

Z chwilą wejścia w życie polskiego kodeksu karnego straciły moc obowiązującą przepisy niemieckiego kodeksu karnego, a tem samem również i § 41.

W miejsce tego paragrafu wszedł w życie art. 50 polskiego kod. karnego. W myśl tego artykułu sąd może orzec przepadek przedmiotów, pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa, jak również narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia.

Incydentalnie należy rozpatrzeć sporną kwestje, czy druk, którego treścią popełniono przestępstwo, podpada pod pojęcie przedmiotów pochodzącego bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa lub pod pojęcie narzędzia, służącego lub przeznaczonego do popełnienia przestępstwa.

We wszystkich przypadkach, kiedy karalne jest samo sporządzenie druku (np. nawołującego do popełnienia przestępstwa, lub zawierającego pochwałę przestępstwa, wzgl. nawołującego do nieposłuszeństwa ustawom wzgl. o treści pornogra-

ficznej), druk jest przedmiotem pochodzącym z przestępstwa (por. art. 155, 157, 214 § 2 kod. kar. z 1932 r.).

Jeżeli druk zawiera znamiona przestępstwa, lecz samo jego sporządzanie nie jest karalne, wówczas druk może być uważany za narzędzie służące lub przeznaczone do popełnienia przestępstwa, gdyż niewątpliwie jest on w takich razach środkiem popełnienia przestępstwa (np. z art. 125 § 2, 127, 132, 152, 153, 154, 156, 159, 170, 171, 172, 173, 255, 256, kod. kar. z 1932 r.). Środek popełnienia przestępstwa mieści się w pojęciu instrumentum sceleris. Słowa „narzędzie" nie można bowiem interpretować w sensie zacieśniającym to pojęcie do jakiegoś mechanicznego narzędzia pomocniczego. Przyjąć zatem można, że pojęcie „instrumentum sceleris" obejmuje również i pojęcie środka popełnienia przestępstwa.

Przepadek narzędzi wykształcił się w dawniejszych pojęciach o karze, jako zemście społecznej, która dotykała nietylko sprawcę lecz również i narzędzie, bez względu na to, czyją ono stanowiło własność.

Polski kodeks karny z 1932 r. (art. 50 § 2) wyraża jednak zasadę, że przedmioty nie będące własnością sprawcy mogą ulec przepadkowi tylko w przypadkach wskazanych w ustawie.

Należy obecnie rozpatrzeć, kogo ustawy uważają za sprawcę przestępstwa popełnionego drukiem?...

Odpowiedź na to pytanie daje § 20 ustawy prasowej z 7. 5. 1874 r. Jako sprawcę (wymienionego w art. 50 § 2 kk.) należy na mocy § 20 ustawy prasowej uznać redaktora odpowiedzialnego („der verantworliche Redakteur als Täter....."), o ile wyjątkowe okoliczności nie wykluczają jego przestępstwa (np. znany jest autor artykułu).

Wobec tego, że właścicielem nakładu jest wydawca a sprawcą jest redaktor odpowiedzialny, a więc z reguły dwie różne osoby, przeto w myśl art. 50 § 2 kk. nie może sąd orzec przepadku druku, nawet zawierającego znamiona przestępstwa, gdyż ani ustawa prasowa z 7. 5. 1874 r. ani polski kodeks karny 1932 r. nie zawierają przepisu, któryby zezwalał w takich razach orzec przepadek bez względu na własność.

Jedyny wyjątek zachodzi, jeżeli wydawca jest sprawcą czyli że jest albo autorem karalnej treści druku albo redaktorem odpowiedzialnym.

O ile powyższy wyjątek nie zachodzi, wówczas choćby nawet autor wzgl. redaktor odpowiedzialny został ukarany, to jednak sąd nie może orzec przepadku druku.

Konsekwencją tego jest, że skoro niedopuszczalne jest, pomijając omówiony wyjątek, orzeczenie przepadku przez sąd, wówczas nie można tymczasowo odebrać druku na zasadzie art. 23 ust. pras., gdyż przepis ten miał na celu usprawnienie tymczasowego odebrania dla zabezpieczenia orzeczenia przepadku.

Przez wyraźne uregulowanie prawa własności w instytucji przepadku w polskim kod. karnym powstała tego rodzaju luka, której nie można wypełnić analogją.

Praktyka sądowa wzgl. prokuratorska szła dotąd drogą pomijania ustawy prasowej a stosowania art. 153 kod. post. karnego.

W myśl tego artykułu sąd może zarządzić odebranie przedmiotów stanowiących dowód przestępstwa, uzyskanych przez przestępstwo lub ulegających konfiskacie, wzgl. zatwierdzić odebranie tych przedmiotów dokonane nie przez sędziego (art. 153 § 2 kpk.).

Odebranie nakładu druku z tej przyczyny, że wszystkie egzemglarze stanowią dowód przestępstwa jest oczywiście niedopuszczalne, gdyż takim przedmiotem stanowiącym wystarczający dowód przestępstwa jest jeden ewent. kilka egzemplarzy.

Jeżeli zajdzie przypadek, że druk jest przedmiotem uzyskanym z przestępstwa, wzgl. że jest przedmiotem ulegającym konfiskacie (przepadkowi), wówczas miarodajnym jest art. 50 kod. karnego z 1932 r. a więc wszystkie uwagi na temat tego artykułu dotyczą art. 153 kpk., tak dalece, o ile art. 153 kpk. jest związany z art. 50 kk.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że kodeks post. karnego używa słowa „konfiskata", podczas gdy kodeks karny słowa „przepadek". Jest pewna różnica między temi dwoma pojęciami, jednak, by zagadnienia nie komplikować uznać można, że przepadek mający szerszy sens, obejmuje również pojęcie konfiskaty.

Druga uwaga dotyczy określenia przedmiotów „uzyskanych" z przestępstwa (art. 153 kpk.) i przedmiotów „pochodzących" bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa (art. 50 kod. kar.).

Tak, jak poprzednio, należy uznać, że określenie użyte przez kodeks karny obejmuje określenie, które używa kodeks postępowania karnego.

Zachodzi pytanie, czy w czasie od wyjścia w życie kodeksu postępowania karnego do chwili wejścia w życie polskiego kodeksu karnego można było związać art. 153 kpk. z § 41 niem. kod. karnego i niezależnie od ustawy prasowej, tymczasowo odbierać druk, zawierający znamiona jakiegokolwiek przestępstwa. Przepis § 41 niem. kod. karnego stanowił o uczynieniu niezdatnym do użytku druku, którego treść jest karalną. Ta kara dodatkowa będąca sui generis konfiskatą nie uzależniała zniszczenia od tego, czyją własnością był druk.

Na wyżej postawione pytanie należy dać odpowiedź negatywną.

Ustawa prasowa jest prawem szczególnem (lex specialis), zawierającym zarówno przepisy proceduralne, jak karne i dlatego przepisy ustaw ogólnych, jakiemi są kodeks karny i kodeks postępowania karnego n i e m a j ą zastosowania do prasy w tych wszystkich sprawach, które osobno są uregulowane ustawą prasową. Powyższe stanowisko nietylko uzasadnione jest przez naukę, która przyjęła zasadę supremacji prawa szczególnego (lex specialis) nad prawem ogólnem (lex generalis), lecz wynika również z wyraźnego brzmienia § 1 ustawy prasowej, który stanowi, że wolność prasy podlega t y l k o t y m ograniczeniom, które są ustawą prasową określone lub przez nią dozwolone.

W wyniku powyższych rozważań okazuje się, że wprawdzie ustawa prasowa z 1874 r. została utrzymana w mocy, lecz w przedmiocie tymczasowego odbierania druku po myśli §§ 23 i nast. nie może być stosowana we wszystkich tych przypadkach, kiedy sąd nie może w wyniku rozprawy głównej orzec przepadku druku.

Skoro w tych przypadkach ustawa prasowa nie może być stosowana, to odpada jej charakter prawa szczególnego w sprawach tymczasowego odebrania. Wobec tego stosować obecnie można jedynie art. 153 kpk. łącznie z art. 50 kod. karnego z 1932 r. Nie dają one jednak poza wyżej wymienionym wyjątkiem możności tymczasowego odbierania druku, gdyż kwestja własności jest przesłanką zasadniczą.

Najniższa wartość przedmiotu rewizji w postępowaniu sporno-administracyjnem.

Nadesłał M i e c z y s ł a w M o r g i e w i c z, Toruń.

W myśl § 93 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30 lipca 1883 roku w połączeniu z art. 1 pkt. 7 ustawy niemieckiej z dnia 13 maja 1918 r. oraz w myśl wyroku N. T. A. z dnia 28 maja 1925 roku L. rej. 419/25 dopuszczalność rewizji

w sprawach podatkowych w postępowaniu sporno-administracyjnym przeciwko wyrokom Wojewódzkich Sądów Administracyjnych uzależniona jest od wartości przedmiotu sporu, wynoszącej ponad zł 125.

W związku z wejściem w życie rozp. P. R. P. z dnia 27 października 1932 r. o N. T. A. (Dz. U. poz. 806) powstała wątpliwość, czy obowiązuje nadal pruska ustawa wojenna o uproszczeniu administracji z dn. 13 maja 1918 (Zb. Ust. str. 53) jako nie powołana w wspomnianym rozp. o N. T. A. W kwestji tej wypowiedział się N. T. A. w uchwale z dnia 23 stycznia 1934 r. L. rej. 175/34 w sprawie sporno-administracyjnej B. J. w S. przeciwko Wydziałowi Powiatowemu w S. w przedmiocie wymiaru komunalnej opłaty drogowej (na rok 1932/33), oddalając rewizję powoda jako niedopuszczalną, bowiem wartość przedmiotu sporu nie przekraczała zł 125.

Przesyłając Sądowi a quo w T. uchwałę w powyższej sprawie uzasadnił N. T. A. stanowisko swoje jak następuje:

Nietrafne jest zapatrywanie, jakoby przepisy pruskiej ustawy wojennej o uproszczeniu administracji z 13 maja 1918 r. (Zb. ust. str. 53), wykluczające dopuszczalność rewizji w sprawach jak niniejsza ze względu na wysokość wartości przedmiotu sporu, nie obowiązywały już obecnie, ponieważ ustawa ta nie jest powołana w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. o N. T. A. (poz. 806 Dz. Ust.).

Skoro bowiem ustęp 3 art. 13 wspomnianej ustawy z r. 1918 stanowiący m. i., że ustawa ta traci moc obowiązującą w 2 lata po uznaniu stanu wojennego za ukończony, został uchylony ustępem końcowym art. 35 ustawy z sierpnia 1932 r. o N. T. A. (poz. 600 Dz. Ust.), to temsamem ustawa ta straciła charakter ustawy czasowo obowiązującej i materjalne jej przepisy mogą być uchylone tylko pozytywnym przepisem prawnym. Art. przeto 113 ust. 2 prawa o N. T. A. z r. 1932, utrzymując w mocy tryb postępowania sporno-administracyjnego w N. T. A. według dotychczasowych ustaw, obowiązującyoh na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego utrzymuje także w mocy tryb postępowania unormowany dla pewnych spraw wspomnianą wyżej ustawą pruską z r. 1918.

ORZECZNICTWO.

Sprawy karne

1. **I. Zbrodnia z art. 204 K. K. zachodzi tylko wówczas, gdy sprawca podmiotowo odczuwa, że natrafia na opór rzeczywisty, zdecydowany, bezwarunkowy, przytem stały i ciągły, a zarazem, wiedząc o tem, dąży do złamania tak stawianego oporu.**

II. Sprawca ulega ukaraniu z przepisu art. 204 K. K., gdy przemocą fizyczną czy też psychiczną doprowadził swą ofiarę do tego stanu, który położył kres wysiłkowi jej woli, czyniąc ją w zupełności uległą jego osobie.

Nadesłał S. S. A. Grabowski, Poznań.

Kasacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi obrazę art. 51 kpk. przez odrzucenie bez żadnego uzasadnienia wniosku obrony o ponowienie dowodu ze świadka F. F. na okoliczności, z których wynikałoby, że opór pokrzywdzonej był pozorny i że oskarżony mógł go słusznie za taki uważać.

S. N. zważył co następuje:

Postanowieniem z 20 grudnia 1933 r., powziętem na posiedzeniu niejawnem w trybie § 2 art. 490 kpk., S. A. odrzucił wniosek oskarżonego z wywodu apelacji o ponowne przesłuchanie świadka F., uznając, że nie zachodzą warunki z art. 492 kpk. Na rozprawie apelacyjnej w dn. 18 stycznia 1934 r. Sąd ponownie oddalił ten sam wniosek bez jakiegolwiek uzasadnienia. Teza, objęta powyższym wnioskiem odnosiła się do wyświetlenia takich okoliczności faktycznych, które nie były w protokóle ujawnione, mogły zaś zaważyć przy rozstrzyganiu zagadnienia winy. Sąd bowiem merytorycznie przypisał oskarżonemu winę przestępstwa z art. 204 kk., popełnioną przez to, że przemocą doprowadził swą służącą do poddania się spółkowaniu cielesnemu.

Przepis art. 204 kk. przewiduje umyślne doprowadzenie innej osoby przemocą, groźbą bezprawną albo podstępem do stanu poddania się czynowi nierządnemu. Ustawowe sformułowanie

stanu faktycznego z art. 204 kk. wskazuje na to, że sprawca ulega ukaraniu z tego przepisu w wypadku, gdy przemocą fizyczną czy też psychiczną doprowadził swą ofiarę do położenia, które położyło kres wysiłkowi jej woli, czyniąc ją w zupełności uległą jego osobie. Podmiotowo musi więc sprawca odczuwać, że natrafia na opór rzeczywisty, zdecydowany, bezwarunkowy, przytem stały i ciągły, a zarazem, wiedząc o tem, dążyć do złamania tak stawianego oporu. Teza dowodowa oddalonego wniosku zmierzała właśnie do wyjaśnienia, czy zachowanie pokrzywdzonej wśród towarzyszących zajściu okoliczności miało w sobie zewnętrzny wyraz zdecydowanej stanowczości i nieustępliwości. Chodziło więc w danym wypadku o ustalenie okoliczności nader istotnej dla sprawy. Wobec tego, że uchybienie sądu mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 515 kpk.), należy wyrok ten z powodu obrazy art. 51 § 2 kpk. uchylić.

(Wyrok S. N. z 28. V. 1934 r. — Nr. 3 K. 516/34 .

2. **Zeznania świadka, słuchanego w trybie § 3 art. 490 kpk., mogą służyć jako dowód tylko wówczas, gdy zostały odczytane w postępowaniu dowodowem drugiej instancji w myśl art. 340 kpk.**

Nadesłał S. S. A. Grabowski, Poznań.

Z uzasadnienia:

Jeśli chodzi o zeznanie J. K., to z protokółu rozprawy, który jest jedynym dowodem zachowania form postępowania (art. 238 kpk.), nie wynika by zeznanie tego świadka było bądź w pierwszej, bądź w drugiej instancji przedmiotem postępowania dowodowego w jakiejkolwiek formie. Wprawdzie S. A. przed rozprawą polecił przesłuchać tego świadka w trybie § 3 art. 490 kpk., na rozprawie jednak nie przeprowadził tego dowodu ani w formie bezpośredniego przesłuchania świadka, ani przez odczytanie protokółu jego zeznań, co mogłoby mieć miejsce jedynie w warunkach przepisem art. 340 kpk. objętych. Należy przytem podkreślić, że z wyraźnej treści § 3 art. 490 kpk., który mówi jedynie o „sprawdzeniu“, a nie przeprowadzeniu dowodu, wynika jasno, że takie sprawdzenie ma stworzyć dla sądu jedynie podstawę do przyszłej oceny tego dowodu pod kątem warunków z art. 492 lub 493 kpk., nie zwalnia wszakże sądu od obowiązku przeprowadzenia dowodu w myśl ogólnych zasad o dowodach, jeśli uznał, że warunki z art. 492 lub 493 kpk. zachodzą. Przeprowadzenie takiego dowodu musi nastąpić oczywiście w postępowaniu dowodowem drugiej instancji, — nie może natomiast nastąpić w formie sprawozdania z art. 497 kpk., które obejmuje jedynie postępowanie dowodowe pierwszej instancji i kończy się na przedstawieniu „treści apelacji i wywiązujących się stąd punktów spornych“.

Zważywszy zatem, że zeznanie świadka J. K. nie było przedmiotem postępowania dowodowego, że przytem pominięcie tego dowodu nastąpiło za zgodą oskarżonego (art. 523 kpk.), który ani sam, ani przez usta swego obrońcy o przeprowadzenie tego dowodu na rozprawie nie wnosił, — zarzut kasacji, że dowód ten nie został uwzględniony w wyroku, jest nieuzasadniony.

(Wyrok S. N. z dn. 20. XI. 1933 r. — Nr. 3 K. 1024/33).

3. **I. Zbiegowisko jest to przypadkowe i odruchowe skupienie się większej ilości osób, niemające określonego z góry celu i składu.**

II. Kto świadomie trwa w zbiegowisku już tem samem przyczynia się do popełnienia gwałtu wspólnemi siłami (art. 163 kk.).

Nadesłał S. S. A. Grabowski, Poznań.

Z uzasadnienia:

Nieuzasadniona jest też kasacja oskarżonego R. K.

Z istoty „zbiegowiska“ wynika, iż jest to przypadkowe i odruchowe tylko skupienie się większej ilości osób, niemające określonego zgóry celu i składu i tem właśnie różniące się od innych skupień, będących wynikiem świadomej akcji, a oznaczonych w ustawie mianem „zgromadzeń“ i „zebrań“ (v. O. S. N. z 9. 12. 1932 Nr. 1 K. 1333/32 Zb. O. 30/33.

Bezzasadny jest zatem pogląd, jakoby do przyjęcia istoty przestępstwa z art. 163 kk. koniecznem było ustalenie zaistnienia porozumienia się sprawców. Wniosku takiego nie można w szczególności wysuwać z użytych w danym art. słów „wspólnemi siłami“; zważywszy bowiem, iż tłum działa impulsywnie pod wpływem chwilowego nastroju i wrażeń, już sam fakt uczestnictwa w zbiegowisku przyczynia się do wytworzenia fizycznych i psychicznych warunków przestępnego gwałtu przez to zbiegowisko dokonywanego, a wobec tego każdy, kto świadomie trwa w zbiegowisku już tem samem przyczynia się do popełnienia wspomnianego gwałtu, „wspólnemi siłami“, chociażby sam bezpośredniego udziału w aktach gwałtu nie brał.

(Wyrok S. N. z dn. 24. X. 1933 r. — Nr. 3 K. 760/33).

4. **I. Obrońca oskarżonego, godząc się milcząco na uchybienie sądu, polegające na nieodczytaniu apelacji nieobecnego podczas rozprawy oskarżonego wbrew nakazowi § 2 art. 497 kpk., nie może żądać uchylenia wyroku z powodu tego uchybienia procesowego.**

II. Gra jest hazardowa, jeżeli jej wynik zawisły jest nietylko od samej zręczności graczy i wprawy, lecz od przypadku, i w której stawki są tak wysokie, że ich wysokość może nadwyrężyć stosunki majątkowe gracza.

Nadesłał S. S. A. Grabowski, Poznań.

Zarzut kasacji pod „a“ jest zasadny, lecz spowodować uchylenia wyroku nie może, skoro bowiem protokół rozprawy apelacyjnej, stanowiący wyłączny dowód zachowania form postępowania (art. 238 kpk.), stwierdza, że nieobecnego oskarżonego na rozprawie apelacyjnej bronił obrońca, który nie wnosił o odczytanie apelacji oskarżonego w całości, lecz ustnie ją wywiódł, a więc milcząco zgodził się na uchybienie sądu, polegające na nieodczytaniu apelacji nieobecnego podczas rozprawy oskarżonego wbrew nakazowi § 2 art. 497 kpk (Zb. O. 165/30), to obecnie kasacja nie może żądać uchylenia wyroku z powodu tego uchybienia procesowego, które zaszło za milczącą zgodą obrońcy oskarżonego (art. 523 kpk.). Ponadto z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd orzekający dokładnie rozważył i omówił apelację oskarżonego (art. 379 kpk.), a więc nieodczytanie jej na rozprawie nie mogło mieć wpływu na treść wyroku (art. 515 kpk.).

Gra jest hazardową, jeżeli jej wynik zawisły jest nietylko od samej zręczności graczy i wprawy, lecz od przypadku i jeżeli stawki gry są tak wysokie, że ich wysokość może nadwyrężyć stosunki majątkowe gracza. Taką grą hazardową jest gra w trzy karty. Ustalone tedy przez Sąd orzekający bez błędu logicznego i prawnego faktyczne okoliczności sprawy wypełniają istotę przestępstwa z art. 61 prawa o wykroczeniach, a przeto zarzut kasacji pod „b“ jakoby w działaniu oskarżonego, polegającem na grze w trzy karty, nie było znamion przestępstwa, jest bezpodstawny.

Dalszy zarzut kasacji, polegający na braku prawidłowego uzasadnienia wyroku odnośnie do przestępstwa z art. 61 prawa o wykroczeniach, usuwa się z pod kasacyjnego rozpoznania, gdyż zarzut powyższy nie dotyczy obrazy art. 514, 516 i 520 kpk., a sprawa niniejsza ulega rozpoznaniu w trybie przewidzianym w art. 511 lit. c. kpk.

(Wyrok S. N. z dn. 22 V. 1934 r — Nr. 3 K. 428/34).

5. **I. Warunkowe zawieszenie kary nie jest uzależnione od ustalenia wszystkich trzech momentów, wskazanych w § 2 art. 61 kk.**
   II. Uporczywe negowanie winy i nieokazanie skruchy są objawem przysługującego oskarżonemu prawa obrony i niemogą być na niekorzyść oskarżonego oceniane.

Nadesłał S. S. A. Grabowski, Poznań.

Kasacja Prokuratora zarzuca wyrokowi obrazę art. 61 kk. przez warunkowe zawieszenie na przeciąg 3 lat skazanemu orzeczonej kary więzienia mimo, iż z ustaleń sądu wynikało, że nie zachodzą w danej sprawie w pełni potrzebne warunki z § 2 art. 61 kk.

Art. 61 kk. nie ogranicza możności zawieszenia kary tylko do wypadków zasadnego ustalenia wszystkich trzech momentów wskazanych w § 2 tego przepisu. Wystarczy stwierdzenie istnienia jednego z nich w takim stopniu, że z tego wynika logicznie wniosek, że przypuszczać należy, iż skazany nie popełni nowego przestępstwa.

S. A. ustalając, że okarżony czyn popełnił bez dłuższego namysłu pod wpływem chwilowego rozdrażnienia spowodowanego sprzeczką z pokrzywdzonym, stwierdził istnienie dwóch przepisem § 2 art. 61 kk. wskazanych momentów, a to charakteru oskarżonego, w którym dopatrzył się nie skłonności przestępczych lecz pobudliwości i niedostatecznego opanowywania się oskarżonego i że jedną z przyczyn zajścia było i zachowanie się pokrzywdzonego. Wysnuty z ustaleń tych wniosek, że samo skazanie bez wykonania kary powstrzyma oskarżonego od nowego przestępstwa jest logiczny i nie zawiera błędu prawnego ani formalnego.

Nie można podzielić zapatrywania kasacji, że uporczywe negowanie winy, i nieokazywanie skruchy są zachowaniem nieodpowiedniem w rozumieniu § 2 art. 61 kk., gdyż okoliczności powyższe są raczej objawem na niekorzyść oskarżonego oceniane. Z tych zasad kasację oddalono.

(Wyrok S. N. z dn. 15. V. 1934 r. — 3 K 429/34).

6. **I. Okoliczność, że czyn zawiera cechy obrazy osobistej nie wyłącza możliwości równoczesnego istnienia cech zniewagi Narodu Polskiego.**
   II. Fakt wypowiedzenia pewnych słów na miejscu publicznem nie świadczy jeszcze o tem, iż słowa wypowiedziano publicznie.
   III. Publiczność zachodzi wówczas, gdy dany czyn mógł być dostrzeżony przez nieokreśloną, tak liczbowo, jak i też indywidualnie ilość osób.

Nadesłał S. S. A. Grabowski, Poznań.

Nie jest słuszny zarzut kasacji, jakoby w czynie nie można było dopatrzyć się znamion występku z art. 152 kk. z tego powodu, iż, według ustaleń wyroku, słowa, jakich oskarżeni użyli odnosiły się wyłącznie do indywidualnie określonych osób, nie zaś do Narodu Polskiego jako całości, obejmującej wszystkich Polaków. S. A. a także S. O. uznał za stwierdzone, iż słowa, użyte przez oskarżonego wobec K. S. tudzież F. i St. W., odnosiły się nietylko do tych osób, lecz do całego Narodu Polskiego i że oskarżeni działali w zamiarze zelżenia polskości i każdego Polaka, a więc w sumie całego Narodu Polskiego, wniosek zaś ten Sądu nie posiada bynajmniej charakteru dowolnego, okoliczność bowiem, że czyn zawiera również cechy obrazy osobistej, nie wyłącza możliwości równoczesnego istnienia cech zniewagi Narodu Polskiego i istnienia u oskarżonych zamiaru, skierowanego na popełnienie zarówno zniewagi osobistej jakoteż zniewagi Narodu Polskiego; ponadto zauważyć należy, że S. A. wnioski swe w tym

względzie należycie uzasadnia, a to tak z treścią użytych przez oskarżonych wyrażeń, jakoteż rozważeniem sposobu odnoszenia się oskarżonych do spraw polskich i do narodowości polskiej.

Słusznie natomiast kasacji zarzuca nienależyte uzasadnienie znamienia „publiczności". Zgodnie z zarzutem, określonym pod „d", stwierdzić należy, że zarówno w uzasadnieniu wyroku I-szej, jakoteż II-giej instancji, wbrew przepisowi § 1 art. 379 kpk., nie wskazano, na jakich dowodach Sądy wyrokujące oparły ustalenie, iż przypisane oskarżonym zniewagi miały miejsce na podwórzu oskarżonych i na polu, nadto nie ustalono wogóle okoliczności, wśród których oskarżeni dopuścili się zniewag, a któreby umożliwiły ocenę, czy istotnie zniewagi te popełniono publicznie. Dla znamienia publiczności istotne znaczenie ma okoliczność, czy dany czyn mógł być dostrzeżony tylko przez indywidualnie określone osoby, czy też przez zupełnie nieokreśloną, a to tak liczbowo, jak i indiwidualnie ilość osób. Sam fakt wypowiedzenia pewnych słów na miejscu publicznem nie świadczy jeszcze o tem, iż słowa te wypowiedziano „publicznie". Zniewaga dokonana na miejscu publicznem, lecz w czasie, gdy oprócz określonych osób na miejscu tem nikogo więcej nie było i gdy zarazem wyłączona była możliwość, by oprócz tych osób słowa obraźliwe mógł ktokolwiek inny usłyszeć, nie będzie zniewagą publicznie dokonaną, naodwrót zniewaga będzie publiczna choćby miała miejsce w lokalu prywatnym, jednak w czasie, gdy lokal ten udostępniono dla publiczności i gdy wskutek tego zachodziła możliwość usłyszenia jej przez nieokreśloną ani liczbowo ani indywidualnie ilość osób.

W razie więc nawet niewadliwego ustalenia, iż zniewagi przypisane oskarżonym miały miejsce na podwórzu oskarżonych, przytykającem do publicznej drogi, tudzież na polu, należało nadto rozważyć, czy ze względu na porę dnia, oddalenie miejsc zajść od drogi i innych pól, natężenie głosu w czasie wypowiadania obraźliwych wyrazów i t. p. okoliczności zachodziła istotna możliwość usłyszenia tych słów oprócz przez stwierdzających je świadków, przesłuchanych na rozprawie, także przez inne nieokreślone bliżej osoby, które chociażby przypadkowo mogły się znaleźć w krytycznym czasie w polu słyszenia tych słów. Z powyższego stanu rzeczy, wynika, że zaskarżony wyrok zapadł z istotną obrazą art. 560 i § 1 a art. 379 kpk. w związku z art. 152 kk., i wobec tego ulega uchyleniu.

(Wyrok S. N. z dn. 17. V. 1934. — 3 K. 369/34).

7. **Charakterystyczną cechą lżenia lub wyszydzania jest zamiar podania na pośmiewisko i sponiewieranie przedmiotu, o który chodzi.**

Nadesłał S. S. A. Grabowski, Poznań.

Kasacja oskarżonego zarzuca obrazę art. 152 kk. oraz art. 379 kpk. przez wydanie wyroku skazującego pomimo braku w czynie oskarżonego znamion przestępstwa, gdyż umieszczenie w kronice redagowanego przez niego pisma wiadomości, podanej przez Pata i opublikowanej w innych pismach, — o powodach zajęcia książki Hitlera „Mein Kampf" mogłoby stanowić przestępstwo tylko wówczas, gdyby oskarżony dał wyraz temu, że podziela zdanie Hitlera, lub w inny sposób ujawnił zamiar lżenia lub wyszydzania Narodu Polskiego. Zresztą, zdanie Hitlera jest tak bałamutne i naiwne, że ono samo przez się nie może być uznane za lżenie lub wyszydzanie.

Kasacja jest uzasadniona.

Przypisany oskarżonemu czyn stanowi zarzut przytoczenia w piśmie „Konitzer Tageblatt" powodów zajęcia książki Hitlera „Mein Kampf" w postaci zdania Hitlera, że „rasa polska, jako mniej wartościowa, może wpłynąć niekorzystnie na rasę więcej wartościową niemiecką".

Samo zamieszczenie tej wiadomości o powodach zajęcia książki p. t. „Mein Kampw" nie stanowi samo przez się działania przestępnego z art. 152 kk. Charakterystyczną bowiem cechą lżenia lub wyszydzania jest oczywiście zamiar podania na pośmiewisko i sponiewieranie przedmiotu o który chodzi (zob. motywy Komisji Kodyfikacyjnej T. V. zesz. 4, str. 82).

Sąd nie ustalił jednak w wyroku wyraźnie okoliczności, któraby wskazywała na ten zamiar, a wniosek sądu, że zamiar oskarżonego szedł niewątpliwie w kierunku lżenia lub wyszydzania narodu polskiego i że conajmniej należy przyjąć, że oskarżony przestępność działania przewidywał i na to się godził, jako oparty na danych faktycznych, ujawnionych w toku przewodu sądowego, przedstawia się jako dowolny, oparty jedynie na przypuszczeniach.

Gdy tedy zaskarżony wyrok nie zawiera ustaleń w przedmiocie niezbędnych dla oceny prawnej czynu oskarżonego przepisu art. 152 kk. momentów, przeto zawarty w kasacji zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określaniu przestępstwa przedstawia się jako uzasadniony, w ślad za czem S. N. zaskarżony wyrok uchylił. art. 529 kpk.).

(Wyrok S. N. z dn. 11. VI. 1934 r. — 3 K. 584/34).

8. **I. Do istoty przestępstwa ciągłego należy, aby poszczególne czynności naruszały to samo dobro prawne, przedsięwzięte były przez tę samą osobę i by były wypływem jednolitego zamiaru.**

II. Okoliczność, że czynności naruszają dobro prawne różnych osób, wyłącza ciągłość tylko jeśli chodzi o dobro prawne osobistej natury jak życie, wolność, cześć i t. p.

III. Nie rozpatrzenie wniosku, zawartego w piśmie apelacyjnem, o zbadanie stanu umysło-

wego oskarżonego, musi spowodować uchylenie zaskarżonego wyroku.

Nadesłał S. S. A. Grabowski, Poznań.

1. Błędne jest zapatrywanie kasacji, jakoby do istoty przestępstwa ciągłego konieczne było także zwrócenie działań przeciw tej samej osobie. Do istoty przestępstwa ciągłego należy bowiem, aby poszczególne czynności naruszały to samo dobro prawne, przedsięwzięte były przez tę samą osobę i były wypływem jednolitego zamiaru.

Okoliczność, że czynności naruszają dobro prawne różnych osób, wyłącza ciągłość tylko jeśli chodzi o dobro prawne osobistej natury, jak życie, wolność, cześć i t. p. Gdy w danym wypadku chodziło o prawa majątkowe różnych osób, przeto przyjęciu przestępstwa ciągłego wobec ustalenia innych warunków nic nie stoi na przeszkodzie.

2. Według ustaleń zaskarżonego wyroku oskarżony zamawiał książki z zamiarem niezapłacenia za nie i pokrzywdzenia wydawców, wprowadzał zaś ich w błąd co do tego zamiaru przez wzbudzanie w nich błędnego mniemania, jakoby posiadał przedsiębiorstwo księgarskie, co nie odpowiadało rzeczywistości. Oskarżony zatem wprowadził pokrzywdzonych w błąd co do faktu życia wewnętrznego przez czynności, które pozwalały mniemać, że ma się do czynienia z kupcem, który ma zamiar regulować swe zobowiązania, i w ten sposób skłonił ich do niekorzystnego rozporządzania swojem mieniem, w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej. Wszystkie zatem składniki przest. z art. 264 kk. zawiera czyn przypisany oskarżonemu.

3. Sąd omawia okoliczność, że niektórym dostawcom oskarżony dawał weksle ze swojem żyrem, zaczem o pominięciu, tej okoliczności i obrazie art. 360 kpk. nie może być mowy. Ocena zaś tego usuwa się z pod kontroli kasacyjnej.

4. W piśmie apelacyjnem powołał oskarżony szereg dowodów, które stwierdzić miały obronę, że oskarżony jest niepoczytalny. Sąd odwoławczy ani przed rozprawą, ani na rozprawie nie rozpatrzył wniosków i nie powziął co do nich żadengo postanowienia wbrew przepisowi § 2 art. 51 kpk. Uchybienie to, jako mogące mieć wpływ na treść wyroku, musi spowodować jego uchylenie.

(Wyrok S. N. z dn. 23. V. 1934 r. — N. 3 K. 509/34).

9. **Wniesienie do sądu oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego przerywa sześciomiesięczny termin przedawnienia, przewidziany z art. 22 ustawy prasowej z dn. 7. V. 1874 r.**

Nadesłał S. S. A. Grabowski, Poznań.

Kasacja oskarżyciela prywatnego M. D. zarzuca obrazę przepisów postępowania sądowego przez umorzenie postępowania karnego z powodu rzekomo zachodzącego przedawnienia, pomimo że wniesienie przez oskarżyciela prywatnego aktu oskarżenia przerwało bieg przedawnienia ścigania.

Zarzut kasacji jest zasadny.

Wedle art. § 4 2 ust. 1 przep. wprow. kk. z 11 lipca 1932 Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 573 utrzymano w mocy ustawę prasową z dn. 7. V. 1874 r. (Dz. U. R. str. 65), a tem samem przepis art. 22 tej ustawy, normujący kwestję przedawnienia odnośnie do przestępstw, popełnionych rozszerzaniem druków zawierających treść karalną, wedle którego termin przedawnienia co do takich przestępstw wynosi 6 miesięcy.

Ponieważ kwestja przerwy przedawnienia powyższą ustawą nie była unormowana, przeto co do tej kwestji stosować się musi przepisy kodeksu karnego z r. 1932.

W myśl art. 86 kk. przedawnienie ścigania przerywa się z chwilą wszczęcia postępowania karnego. Takie wszczęcie postępowania następuje, zgodnie z § 1 art. 2 kpk., na żądanie uprawnionego oskarżyciela. A więc sprawę trzeba uważać za wszczętą w rozumieniu § 1 art. 2 kpk. już z chwilą wniesienia przez oskarżyciela prywatnego aktu oskarżenia, do Sądu (Zb. Orz. S. N. 258/31).

Potwierdza to również art. 574 § 3 kpk., w myśl którego wniesienie przez oskarżyciela prywatnego aktu oskarżenia bez zaliczki na rachunek kosztów postępowania nie przerywa biegu przedawnienia. Z tego wynika, że wniesienie aktu oskarżenia z zaliczką przerywa przedawnienie, gdyż w przeciwnym wypadku przepis § 3 art. 574 kpk. byłby błędny.

W tym stanie rzeczy narówni z czynnościami sądowemi, które jedynie według błędnego mniemania S. A., przerywają bieg przedawnienia, należy traktować czynności stron przy wszczęciu postępowania karnego.

Z ustaleń S. A., dokonanych na podstawie akt sprawy, wynika, że oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu dnia 14 września 1932 r., a akt oskarżenia wniesiony został przeciw niemu przez oskarżycieli prywatnych i wpłynął do S. G. dn. 13. III. 1933, zaczem wniesiony został w terminie ustawowym, wobec czego brak podstaw do umorzenia postępowania z art. 3 kpk.

Z tych względów zaskarżony wyrok uchylono (art. 529 kpk.).

(Wyrok S. N. z dn. 11. VI. 1934 r. — Nr. 3 K. 519/34).

10. I. **Sąd obywatelski wydający orzeczenie nieprzychylne dla jednej ze stron, nie pomawia tejże strony w rozumieniu § 1 art. 255 kk.**

II. **W granice karalności wchodzi Sąd obywatelski dopiero wtedy, gdy zamiar członków Sądu przy wydaniu orzeczenia nie był skierowany na wypełnienie społecznego obowiązku jako członków Sądu obywatelskiego.**

Kasacja oskarżyciela prywatnego zarzuca wyrokowi S. O. w Poznaniu obrazę art. 306, 379 i 493 kpc. i art. 255 kk.

a) przez nierozważenie, czy oskarżeni wydali orzeczenie, jako sąd obywatelski, czy też opinję, jako Komisja Wielkopolskiego Związku Ziemian, co ma znaczenie przy ocenie zgody oskarżyciela prywatnego, na rozpatrywanie jego sprawy przez oskarżonych, b) przez odmowę przesłuchania sprowadzonych do Sądu Świadków Wojciecha i Andrzeja F. i wezwania świadków Gr., Z., D. i P., zeznania których mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia o winie, c) przez nieudzielenie głosu pokrzywdzonemu, który mógłby z niego skorzystać jako strona w procesie, d) przez wydanie wyroku uniewiniającego, pomimo istnienia w czynie oskarżonych, którzy pomówili oskarżyciela prywatnego o postępowanie, niezgodne z etyką obywatela ziemianina, cech zniesławienia, e) przez uznanie za subjektywne domniemanie oskarżonych co do słuszności zarzutów wyklucza przestępstwo, gdyż taki skutek mogła spowodować li tylko objektywna prawdziwość zarzutów.

1. Zarzuty a, b, c, jako nieodpowiadające przepisowi lit. d) art. 511 kpk. nie nadają się do rozpatrywania.

2. Zarzut pod d) jest bezzasadny. Oskarżeni wydając w charakterze Sądu Obywatelskiego powołanego przez Wielkopolski Związek Ziemian po rozpoznaniu danej im dot. rozstrzygnięcia kwestji, czy postępowanie Wojciecha F. w stosunkach finansowo-wekslowych z A. L. jest zgodne z etyką obywatela ziemianina, nieprzychylne dla F. orzeczenie, nie pomówili go w sensie § 1 art. 255 kk. lecz wypełnili swój obowiązek, ciążący na nich jako na członkach Związku Ziemian. W granice karalności wchodzili oskarżeni dopiero wtedy, gdyby przy wydaniu orzeczenia, noszącego przedmiotowe cechy zniesławienia, ich zamiar był skierowany nie na wypełnienie ich społecznego obowiązku i realizowania swych uprawnień, jako członków Sądu Obywatelskiego, pod orzeczenie którego poddał się F., lecz na pomawianie tego ostatniego. Wobec nie ustalenia tego momentu pomawiania, a stwierdzenia, że działanie oskarżonych, którzy przy wydaniu orzeczenia zachowali ściśle słowne wyrażenia pytania danego im do rozstrzygnięcia, i postępowanie prowadzili i orzeczenie wydali w w ramach norm uznawanych przez społeczność, do której tak oskarżeni jak i oskarżyciel prywatny należeli, było prawne, co w działaniu oskarżonych wyklucza konieczny do zaistnienia przestępstwa moment bezprawności działania, S. O. zatwierdzając uniewinniający wyrok I-szej instancji, nie dopuścił się obrazy art. 255 kk.

Wywody kasacji wskazujące na lekkomyślność, a nawet złośliwość działania oskarżonych nie nadają się jako zwalczanie ustaleń Sądu do rozpatrywania, zwłaszcza tutaj przy ograniczonej przepisem lit. d art. 511 kpk. kasacji.

3. Zarzut pod c) jest również bezzasadny, gdy wyrok uniewiniający został wydany nie dlatego, że oskarżeni byli przekonani o słuszności zarzutów, co istotnie jest bez znaczenia dla karalności czynu, lecz z zasad omówionych w p. 2.

Z tych względów kasację oddalono (art. 529 kpk.).

(Wyrok S. N. z d. 16. I. 1934 — 3 K 1232/33).

Sprawy Administracyjne.

11. Nabywca nieruchomości nie odpowiada za podatek od nieruchomości należny od poprzedniego właściciela.

Nadesłali: adwokaci Niklewski i Martin z Torunia.

Pismem z dn. 18 maja 1929 wezwał Magistrat m. Torunia skarżącą do zapłaty kwoty 699 zł 17 gr z tytułu zaległego za rok 1925 i 1926 podatku od nieruchomości z realności w Toruniu, przy ul. Bydgoskiej 1, 32, którą skarżąca nabyła dnia 4 września 1926 od Germana Trembickiego. Przeciw temu wezwaniu wniosła skarżąca odwołanie do Izby Skarbowej, w którem zarzuciła, iż nabyła przedmiotową realność we wrześniu 1926 i od chwili nabycia bieżące podatki uiszcza, zaś zaległość, o której zapłatę ją wezwano, pochodzi z okresu wcześniejszego, kiedy właścicielką nie była, zaś za zobowiązania poprzedniego właściciela nie odpowiada skarżąca dla braku przepisu prawnego nakładającego taką odpowiedzialność na nowobywcę w odniesieniu do państwowego podatku od nieruchomości.

Odwołania tego Izba Skarbowa nie uwzględniła. Władza pozwana zarzuca w odpowiedzi na skargę, iż podatek od nieruchomości jest w myśl § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924 poz. 523 Dz. Ust. podatkiem realnym, skutkiem czego skarżąca jako właścicielka obciążonej realności nie może być od zapłaty tego podatku zwolniona.

Zaliczanie państwowego podatku od nieruchomości do podatków realnych ma jedynie charakter podciągnięcia tego podatku pod ogólne pojęcia nauki skarbowości i może uzasadniać de lege ferenda wyposażenie tego podatku w pewne charakterystyczne dla podatków realnych przywileje, nie może jednak stanowić samo przez się podstawy prawnej do obciążenia obowiązkiem podatkowym osób, którym obowiązek taki żadnym pozytywnym przepisem ustawowym nie został nałożony.! Zaskarżone orzeczenie jako swą jedyną podstawę prawną wymienia § 1 rozporządzenia Pr. R. z 17 czerwca 1924 poz. 523 Dz. ust. Otóż ani w tem rozporządzeniu ani w późniejszych przepisach, dotyczących podatku od nieruchomości niema przepisu, któryby nakładał na nowonabywców realności obowiązek zapłaty podatku od nieruchomości, zapadłego przed nabyciem. W niektórych ustawach pol-

skich, dotyczących innych danin publicznych ustawodawca wyposażył pewne podatki lub opłaty w przywilej ściągalności z pewnych przedmiotów majątkowych bez względu na zachodzące w prawie własności tych przedmiotów zmiany, lub w przywilej pierwszeństwa zaspokojenia, a to normą specjalną obejmującą jedynie dany rodzaj podatku lub daniny publicznej (np. art. 86 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym, art. 92 ustawy o podatku przemysłowym, art. 56, 57 ustawy o podatku majątkowym, art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 września 1927, poz. 700 Dz. Ust. o podatk. od piwa, art. 8 ust. 2 ustawy z 22 października 1931, poz. 763 Dz. Ust. o podatku od wina i miodu). W odniesieniu do podatku od nieruchomości przepisu analogicznego do zacytowanych brak. Na żadną zaś ogólną normę ustawową statuującą odpowiedzialność każdoczesnego właściciela nieruchomości za podatki, przypadające od danej nieruchomości, jako przedmiotu opodatkowania, za jakiś czas wstecz, bez względu na zmiany we własności władza nie powołuje się.

12. Roszczenia o uposażenie funkcjonarjuszów komunalnych podlegają po wyczerpaniu instancji administracyjnych rozpoznaniu Sądów powszechnych.

Magistrat M. Gostynia przy wypłacie w dniu 1 kwietnia i 1 maja 1929 r. uposażenia służbowego sekretarzowi Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Kazimierzowi M. obniżył mu to uposażenie uważając, że winien on pobierać uposażenie według szczebla c), a nie szczebla e) XII st. sł. jak to miało miejsce uprzednio.

M. Wniósł zażalenie do wojewody Poznańskiego, który zażalenia tego nie uwzględnił. Uzasadniając swoją decyzję, Wojewoda pomiędzy innymi argumentami oświadczył, że od chwili wejścia w życie ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych z dn. 9 października 1923 r. należało przepisy tej ustawy stosować przez analogję i przy ustaleniu poborów służbowych. M. odwołał się w ciągu dalszym do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które odwołanie to odrzuciło zmieniając jednak częściowo decyzję Wojewody, a mianowicie uzupełniając oświadczenie Wojewody, przepisami ustawy z dn. 9 października 1923. Minister ponadto zaopatrzył swoją decyzję w pouczeniu, że decyzja ta jest w toku postępowania administracyjnego ostateczna, a stronom służy prawo skargi do N. T. A.

Na decyzję Ministra wniósł M. skargę do N. T. A.

Przedmiotem sprawy jest wysokość uposażenia pobieranego przez skarżącego, jako urzędnika komunalnego od zarządu m. Gostynia, roszczenia zaś o uposażenie funkcjonarjuszów komunalnych, jak to już N. T. A. w licznych wyrokach wyjaśnił i uzasadnił (L. Rej. 3135/27, 2837/29 i innych), według przepisów art. 7 obowiązującej na terenie Województwa Poznańskiego ustawy Pruskiej z dnia 30 lipca 1899 r. po ewentualnem wyczerpaniu wskazanych w tymże artykule instancyj administracyjnych podlegają rozpoznaniu sądów powszechnych. Wobec powyższego sprawa M. na mocy art. 3 p. a) obowiązującej w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia ustawy o N. T. A. z dn. 3 sierpnia 1922. Dz. Ust. poz. 400/26 jak i na mocy art. 6 obecnie obowiązującego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1932. Dz. Ust. R. P poz. 806, wyjęta jest z pod orzecznictwa N. T. A. Władza pozwana jednak mylnie pouczyła M. w zaskarżonem orzeczeniu, że służy mu w tej sprawie prawo skargi do N. T. A. To mylne pouczenie zgodnie ustaloną już judykaturą Trybunału, uważać należy za istotne i połączone ze szkodą dla skarżącego naruszenie form postępowania administracyjnego i wadliwość powyższą Trybunał na mocy art. 2 prawa z dn. 27 października 1932 obowiązany jest podnieść z urzędu.

Wobec powyższego N. T. A. zaskarżone orzeczenie uchyla z powodu wadliwego postępowania.

(Wyrok N. T. A. z d. 13. X. 1933 — l. 4684/31).

Sprawy cywilne.

13. Na podstawie art. 17 1. 12. rozp. z dnia 23. VII. 1932 o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie (Dz. U. poz. 652) wyłączone z pod odroczenia są wierzytelności, dla których wierzyciel przed udzieleniem zabezpieczenia wniosku uzyskał zajęcie ruchomości dłużnika według przepisów niem. procedury cywilnej.

W dniu 20 grudnia 1932 w cegielni dłużnika zostało zajęte 40 000 cegieł na rzecz wierzycielki. Dłużnik jako gospodarz rolny (jest właścicielem majętności Zabiczyn w powiecie wągrówieckim) w rozumieniu art. 1 rozp. Prez. Rzplt. z dnia 23 sierpnia 1932 r. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie (Dz. 72 poz. 652) uzyskał w dniu 7 lutego 1933 r. decyzję Sądu Grodzkiego w Wągrówcu zabezpieczającą wniosek o odroczeniu wypłat (art. 12 cyt. Rozp.) i wobec czego wierzytelność wierzycielki nie należy do kategorji wierzytelności wyliczonych w art. 17 cyt. Rozp., wniósł pismem z dnia 7 lutego 1933 r. przypomnienie z wnioskiem o zwolnienie powyższych cegieł z pod zajęcia.

Uchwałą z dnia 9 lutego 1933 r. Sąd Grodzki w Poznaniu oddalił przypomnienie dłużnika na jego koszt z następujących względów.

Ustaliwszy, iż cegielnia dłużnika nie podlega wyłączeniu z art. 1 ust. 2 cyt. Rozp. przez wywiad w rejestrze handlowym, twierdził, że wierzycielka nabyła na zajętych cegłach prawo zastawu z § 809 pc. zaczem zastosował art. 17 pkt. 12 cyt. Rozp.

Uchwałę powyższą doręczono dłużnikowi w dniu 14 lutego 1933 r.

Pismem z dn. 17 lutego 1933 r. t. zn. które wpłynęło do Sądu Grodzkiego w Poznaniu w dn. 21 lutego 1933 r., wniósł dłużnik przeciwko tej uchwale natychmiastowe zażalenie, które w myśl § 793 pc. przedstawia się jako dopuszczalne i zostało założone z zachowaniem wymogów formalnych z § 577 pc. Zażalenie swe uzasadnił dłużnik interpretując art. 17 punkt 12 Rozp. z dn. 23 sierpnia 32 r. w ten sposób, iż wyłącza on z pod działania odroczenie wypłat jedynie wierzytelności zabezpieczone umownym zastawem ruchowym. Zdaniem dłużnika prawo zastawu nabyte przez wierzyciela drogą zajęcia, jakkolwiek zrównane przez przepis § 804 pc. co do skutków prawnych z prawem zastawu nabytem w drodze umowy, jest jednakże prawem zastawu z mocy ustawy i zachowuje ten charakter w stosunku do dłużnika, nie ma zatem do niego zastosowania ustęp 12 art. 14 powyższego Rozporządzenia, gdyż ten odnosi się tylko do praw zastawu umownych.

Zażalenie dłużnika nie jest jednak słuszne.

Art. 17 punkt 12 Rozporządzenia, o którem mowa mówi, że odroczenie wypłat nie rozciąga się na przedmioty lub tytuły, względem których służy prawo wyłączenia w razie upadłości.

Należy zatem ocenić skutki prawne zajęcia z § 804 pc. wedle przepisów ordynacji upadłościowej w dniu 10 lutego 1877 r., § 48 tejże ustawy przepisuje, że wierzyciele, którzy mają prawo zastawu ustanowione przez czynność prawną na należącym do masy upadłościowej przedmiocie, mogą żądać oddzielnego zaspokojenia z przedmiotów im zastawionych z powodu swego uznania z zastawu. Dalej § 49 tejże ustawy w punkcie 2 przepisuje, że na równi z wierzycielami z § 48 stoją ci, którzy mają na pewnych przedmiotach prawo zastawu ustanowione lub uzyskane przez zajęcie.

W tych warunkach ścieśniająca interpretacja dłużnika punktu 12 art. 17 Rozp. z 28. 8. 32 nie znajduje w niczem uzasadnienia, stanowisko natomiast Sądu, zajęte w zaskarżonej uchwale przedstawia się jako słuszne. W myśl bowiem wyżej wskazanych wyraźnych przepisów wierzycielowi służy na zajętych cegłach prawo zastawu z równem co do skutków z prawem zastawu umownem, może tedy się zaspokoić z zajętych cegieł z swą wierzytelnością oddzielnie, mimo uzyskania przez dłużnika decyzji zabiezpieczającej wniosek o odroczenie wypłat na zasadzie art. 12 Rozp. z 23. 8. 1932 roku.

W takim stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji, postanawiając o kosztach w myśl § 97 pc.

(Uchwała S. O. w Poznaniu z 27. III. 1933 r. — II Cz 250/33).

14. Moratorjum hipoteczne obejmuje pretensję osobistą w granicach zabezpieczenia hipotecznego. Część pretensji osobistej przekraczająca hipotekę, ograniczeniom z ustawy moratoryjnej nie podlega.

Z całości przepisów ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych — Dz. U. R. P. nr. 25, poz. 213 — wynika niedwuznacznie, że cytowana ustawa odróżnia wierzytelność hipoteczną od wierzytelności osobistej i że z pod jej działania wyjęte są w zupełności wierzytelności osobiste, a częściowo niektóre wierzytelności hipoteczne. Normalnie wierzytelność zabezpieczona hipotecznie jest zawsze cała zabezpieczona hipotecznie czyli nieruchomość odpowiada za całą osobistą wierzytelność, przysługującą wierzycielowi. W danej sprawie jednak tak nie jest. Jak świadczy bowiem skrypt dłużny z dn. 3 kwietnia 1930 r., wierzytelność hipoteczna, należna powódce od pozwanych, wynosi 6 000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki, a wierzytelność osobista 53 400 zł. W chwili zeznania powyższego skryptu dłużnego wierzytelność hipoteczna powódki równała się jej wierzytelności osobistej. Atoli spadek dolara amerykańskiego wywołał ten skutek że pomiędzy wspomnianemi wierzytelnościami powódki powstała różnica. Różnica między sumą uzyskaną z przeliczenia 6 000 dol. amer. na złote, a sumą 53 400 zł pozostaje bez zabezpieczenia hipotecznego, nieruchomość za nią nie odpowiada. Stanowi ona czystą wierzytelność osobistą i jako taka nie podpada pod przepisy wyżej wymienionej ustawy. Ponieważ powódka pozwem nieniejszym dochodzi części właśnie tej różnicy, przeto jej żądanie jest uzasadnione.

Wobec stanowiska pozwanych, powołujących się na ustawę na wstępie podaną i na służące im na tej podstawie prawo odmowy zaspokojenia spornej pretensji, powódka mogła zdaniem Sądu Okręgowego wytoczyć niniejsze powództwo, chociaż posiada tytuł wykonawczy z § 794 l. 4 niem. proc. cyw.

(Wyrok S. O. w Poznaniu z d. 14. VI. 1934 r. — II Ca 1058/34).

15. Wytoczenie skargi z § 767 pc. opartej na twierdzeniu, iż egzekwowane roszczenie zgasło, nie wyklucza równoczesnego stawienia wniosku o uznanie za zgasłe egzekwowanego roszczenia.

Nadesłał As. Sąd. M. Piekarski.

Błędne jest zapatrywanie Sądu I-szej instancji, jakoby z mocy § 767 pc. skarga o uznanie egzekucji za niedopuszczalną nie dozwala równoczesnego wytoczenia skargi o ustalenie nieistnienia egzekwowego roszczenia. Zapatrywanie to idzie po linji zaniechanych już poglądów tak zwanego kierunku materjalno-prawnego (Geib. Rechtsschutzbegehren, str. 122 i nast.; Seuffert Komentarz Z. P. O., str. 410), uważającego skargę z § 767 pc. za skargę o ustalenie, że roszczenie o przymusowe wykonanie nie istnieje z powodu zgaśnięcia materjalnego prawa wierzyciela; takie pojmowanie skargi z § 767

pc. prowadzi wprost do wniosku, iż sam wyrok, uznający egzekucję za niedopuszczalną, stwierdza zgaśnięcie egzekwowanego roszczenia, wobec czego powód nie ma koniecznego w myśl § 256 pc. interesu prawnego w dodatkowem bezzwłocznem ustaleniu, że roszczenie egzekwowane nie istnieje.

Zapatrywanie powyższe jest wszakże sprzeczne z najnowszemi poglądami na istotę egzekucji (Stein & Jonas Komentarz Z. P. O. r. 1929 uw. I. p. 1 przed § 704, str. 411), według których egzekucja jest „samoistną" czynnością państwową nawet wówczas, gdy służy do urzeczywistnienia prywatnych roszczeń; jedynie Państwo ma prawo do wymuszania, a wierzyciel obok swego materjalnego roszczenia o świadczenie nie ma ani prywatnego ani publicznego prawa do egzekucji, chociaż w zakresie obowiązujących przepisów Państwo ma publiczno-prawny obowiązek zapewnić wierzycielowi egzekucję przysądzonego mu roszczenia (Stein & Jonas, tamże, str. 413). Przeto egzekucja jest wykonywaną przez Państwo (niezależnie od istnienia materjalnego roszczenia wierzyciela) z mocy klauzuli wykonalności i w tem też znaczeniu nie opiera się ona na tytule egzekucyjnym (P. P. C. r. 1934 Nr. 1, str. 15 i nast. To też zapatrywanie, jakoby wyrok zapadły na skutek wytoczenia skargi z § 767 pc. ustalał, że roszczenie o przymusowe wykonanie nie istnieje z powodu zgaśnięcia materjalnego prawa wierzyciela, w obliczu tak pojętej istoty egzekucji, nie ma racji bytu, albowiem przedmiotem sporu jest „uznanie egzekucji za niedopuszczalną", a nie istnienie roszczenia materjalnego, które samo przez się nie jest warunkiem wystarczającym i koniecznym do prowadzenia egzekucji. Dlatego współczesna nauka nieomal niespornie (patrz przytoczone w nr. 1 z r. 1934 P. P. C. dzieła: Fr. Steina, Stein-Jonasa, Hellwiga, Rosenberga i Jamesa Goldschmidta) głosi, że skarga z § 767 pc. jest konstytutywną (t. j. stan prawny kształtującą) skargą „przeciwegzekucyjną", mającą na celu wyłącznie zniszczenie wykonalności wyroku z powodu późniejszego odpadnięcia jej warunków. Nie wdając się tedy w indywidualne rozpatrywanie poglądów teoretyków procesowych na swoistą istotę tej skargi, S. A. ogranicza się do stwierdzenia, iż wytoczenie skargi z § 767 pc. nie wyklucza równoczesnego stawienia wniosku o uznanie za zgasłe egzekwowanego roszczenia, o ile wniosek taki będzie merytorycznie zadośćczynił warunkom z § 256 pc., z mocy którego to przepisu takie „dwojenie procesu' daje się tylko natenczas usprawiedliwić, gdy przemawiają za niem szczególne okoliczności, dowodnie wykazujące interes prawny (a nie tylko gospodarczy) w bezwłocznem ustaleniu, a powód odrazu nie może domagać się świadczeniai (Sydow-Busch uw. 5 do § 256 pc. — Głos Prawa 1930, str. 884).

(Wyrok S. A. w Poznaniu z d. 16. X. 1934 r. — L. czyn. II CA. 484/33).

16. Odpowiedzialność lekarza praktykującego za garderobę pacjentów.

Nadesłał As. Sąd. M. Piekarski.

Idąc po linji dotychczasowego orzecznictwa, (R. G. tom 12, str. 87) zgodnie z orzeczeniem Sądu Rzeszy z dn. 27 kwietnia 1920 r. (R. G. tom 99, str. 35) Sąd Odwoławczy jest zdania, że między lekarzem prakt. a jego pacjentem łącznie z umową o leczenie nie zostaje sama przez się zawarta umowa o przechowanie (§ 688 kc.) garderoby, którą pacjent pozostawia w poczekalni lekarza względnie w korytarzu na znajdującym się tam w tym celu wieszaku w godzinach przyjęć.

Z istoty wszakże umowy o leczenie (§ 611 kc.) według zwyczajów przyjętych w obrocie z mocy § 157 kc. wynika, że każdy pacjent, odwiedzający lekarza w godzinach przyjęć, ma prawo liczyć na to, iż wyżej określone pomieszczenie, w którem pozostawia swoją garderobę, jest pod zamknięciem i że osobom trzecim jest odjęta możność dowolnego wchodzenia i wychodzenia z tegoż pomieszczenia. Jest jedynie zagadnieniem faktycznem, w jaki sposób lekarz prakt. zapewni tę ochronę „zamknięcia". Może to nastąpić np. przez ustanowienie pomocnika domowego, któryby czujnie otwierał drzwi pacjentom i zamykał je za każdym wychodzącym pacjentem, albo też np. przez umieszczenie przyrządu sygnalizującego otwieranie drzwi i umożliwiającego natychmiastowy nadzór nad wchodzącymi i wychodzącymi pacjentami.

Do tak pojętej „ochrony zamkniętego pomieszczenia", nie mają wszakże zastosowania przepisy §§ 688 i nast. kc. o przechowywaniu umownem (Ficher-Heule uwaga wstępna przed § 688 kc.), a niezapewnienie z rozmysłu lub z niedbalstwa pacjentowi tej ochrony powoduje odpowiedzialność lekarza prakt. wobec pacjenta w myśl § 823 kc., gdyż odpowiedzialność tę uzasadnia zaniechanie dopełnienia powinności ogólnej bez względu na jakikolwiek szczególny stosunek do poszkodowanego (wyrok S. N. z 11. XII. 1931. III C. 272/31; Czasop. Adw. Pol. zach. rocznik VI, zeszyt 10/11 ex 1932 r.).

(Wyrok S. O. w Poznaniu z d. 27. IX. 1934 r. — II Ga. 2034/34).

17. Art. XVII. Przepisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem. Wpis hipoteki sądowej na nieruchomości żony, jest tylko wtedy dopuszczalny, gdy tytuł wykonawczy, mający stanowić podstawę wpisu czyni zadość wymogom § 739 pc.

Nadesłał Apl. Prok. Gen. Jadwiga Golawska.

Żałący się Walenty D. wniósł o zapisanie na nieruchomości Stęszew k. 87, własność Pelagji K., hipoteki sądowej, dla roszczenia ustalonego ugodą z dnia 29 marca 1933 r., zawartej przed S. O. w Poznaniu między żałącym się, a małżonkami

Pelagją i Tomaszem K., mocą której, ci ostatni zobowiązali się solidarnie zapłacić żałącemu się kwotę 3480 zł wraz z kosztami i odsetkami. Do wniosku swego żałący się dołączył wykonalny wypis powyższej ugody.

S. G. uchwałą z dnia 3. XII. 1934 oddalił wniosek, motywując odmowę tem że wpis hipoteki sądowej jest czynnością egzekucyjną do której ma zastosowanie § 739 niem. pc., utrzymany w mocy przez art. III Przepisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem. W przedłożonym wypisie ugody mąż właścicielki nieruchomości Pelagji K. nie poddał się egezekucji w mienie wniesione żony, wpis hipoteki sądowej jest zatem niedopuszczalny ze względu na przytoczony przepis § 739 pc.

Przeciwko powyższej uchwale wniósł W. D. zażalenie do S. O. w Poznaniu. Podniósł, że hipoteka sądowa nie jest instytucją, wchodzącą w zakres prawa egzekucyjnego. Ustawodawca, nieumieszczając przepisów o hipotece sądowej w drugiej części kpc., zawierającej prawo egzekucyjne, odebrał tej instytucji charakter postępowania egzekucyjnego, a nadał jej charakter postępowania hipotecznego, do którego nie ma zastosowania § 739 pc. Ponadto podniósł żałący się, że przedłożony wypis ugody, nawet bez wyraźnej wzmianki o poddaniu się męża egzekucji z mienia wniesionego żony, uważać należy za skuteczny odnośnie do mienia wniesionego, ato z uwagi na §§ 1399 i 1412 kc. Tomasz K., zobowiązał się solidarnie ze swą żoną i jak wynika z protokółu był obecny przy zaciąganiu przez nią zobowiązania, zatem wnosić należy, że przez czynność konkludentną wyraził wymaganą przez § 1412 kc. zgodę na czynność prawną żony.

S. O. w Poznaniu, oddalił zażalenie, podzielając zapatrywanie Sądu I-szej instancji, że wpis hipoteki sądowej jest czynnością egzekucyjną i, że zatem bez uczynienia zadość wymogom § 739 pc., wpisanie hipoteki sądowej na nieruchomości stanowiące mienie wniesione żony jest niedopuszczalne. Walenty D. wniósł dalsze zażalenie zarzucając naruszenie oraz błędną interpretację art. XVII i LXVI przepisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, polegającą na tem, że S. O., traktuje stworzoną przez powyższe przepisy w b. dzielnicy pruskiej instytucję hipoteki sądowej, analogicznie do znanej dawniejszej procedurze, hipoteki przymusowej. Ponadto podniósł żałący się, że Sąd nie rozpatrzył całokształtu zażalenia, bowiem nie wziął pod uwagę wywodów, że wypis ugody jest skuteczny w odniesieniu do mienia wniesionego i czyni zadość wymogom z § 739 pc.

Rozstrzygnięcie S. O. jest uzasadnione, nawet jeśli się stanie na stanowisku żałącego się, że postępowanie o wpis hipoteki sądowej nie wchodzi w zakres postępowania egzekucyjnego a postępowania hipotecznego.

W myśl przepisów odnoszących się do postępowania hipotecznego, a w szczególności w myśl § 19 ustawy o księgach wieczystych, Sędzia hipoteczny może dokonać wpisu jedynie za zgodą tego którego prawa wpis dotyczy. Wprawdzie art. XVII przepisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem dopuszcza wpis hipoteki sądowej na podstawie tytułu wykonawczego, a więc bez dobrowolnej, czy wyrażonej w orzeczeniu sądowem zgody uprawnionego jednak S. A. staje na stanowisku, że ustawodawca nie odstąpił przez to od głównej zasady dokonywania wpisów, wyrażonej w § 19 powołanej ustawy. Ustawodawca stworzył jedynie fikcję zgody, zastępując ją tytułem wykonawczym, a więc tytułem uprawniającym do skierowania egzekucji przeciwko uprawnionemu w odniesieniu do nieruchomości mającej być obciążoną hipoteką. W rozpatrywanym wypadku, osobami, których prawa naruszyły wpis hipoteki sądowej są tak właścicielka Pelagja K., jak i jej mąż Tomasz K., a to wskutek ustawowego prawa zarządu i użytkowania. Wysuwa się zatem kwestja, czy przedłożony przez żałącego się wypis ugody, jako tytuł wykonawczy, jest tytułem uprawniającym do wszczęcia egzekucji przeciwko obojgu uprawnionym i to w odniesieniu do nieruchomości, stanowiącej mienie wniesione żony.

Okoliczność powyższa nie zachodzi. Wprawdzie w ugodzie oboje uprawnieni zobowiązali się solidarnie do zapłaty wierzytelności żałącego się, jednak zobowiązanie się takie ma jedynie ten skutek, że wypis ugody jest tytułem wykonawczym w odniesieniu do mienia, którem każde z nich rozporządza oddzielnie, a więc do mienia zastrzeżonego żony i do mienia osobistego męża, natomiast nie jest tytułem wykonawczym, co S. A. jeszcze raz podkreśla, czyli tytułem uprawniającym do wszczęcia egzekucji w odniesieniu do mienia wniesionego żony. By powyższa okoliczność zaistniała musiałby wypis ugody spełniać wymogi § 739 niemieckiej procedury cywilnej.

Ustawodawca czyniąc podstawą wpisu hipoteki sądowej tytuł wykonawczy, tem, samem nałożył na sędziego hipotecznego obowiązek badania, czy zachodzi formalna przesłanka wpisu, według przepisów stanowiących prawo egzekucyjne. Zarzut żałącego się, że § 739 poniemieckiej procedury cywilnej, nie może mieć zastosowania przy postępowaniu dotyczącem wpisu hipoteki sądowej, dlatego że jest to postępowanie hipoteczne a nie egzekucyjne, jest nieuzasadniony.

Według przepisów egzekucyjnych, a w niniejszym wypadku, według § 739 pc. w szczególności, sędzia hipoteczny może jedynie oceniać czy zachodzi podstawa wpisu, czy przedłożony mu dokument, mający stanowić powyższą podstawę jest istotnie tytułem wykonawczym.

S. A. nie podziela również zapatrywania żałącego się, że w omawianym wypadku wypis ugody czyni zadość wymogom stawianym przez § 739 pc.

bowiem z czynności konkludentnych męża wnioskować można, iż wykazał on swą zgodę na zobowiązanie żony, a zatem w myśl § 1412 kc. żalący się może żądać zaspokojenia, swej wierzytelności wynikającej z tego zobowiązania, z mienia wniesionego.

Przytoczone powyżej wywody żalącego się uzasadniają jedynie, iż posiada on w stosunku do męża roszczenie o poddanie się egzekucji z mienia wniesionego swej żony. Okoliczność jednak, że żalący się mógłby żądać od męża poddania się egzekucji nie sprawia jeszcze, aby mąż egzekucji tej się poddał, a tego właśnie wymaga § 793 pc. aby tytuł wykonawczy był skuteczny w odniesieniu do mienia wniesionego. Sędzia hipoteczny, dokonując wpisu może jedynie badać, czy zachodzą formalne przesłanki wpisu, w niniejszym wypadku, czy przedłożony tytuł jest istotnie w świetle obowiązujących przepisów tytułem wykonawczym. Skoro okoliczność powyższa nie zachodzi, sędzia hipoteczny musi odmówić wpisu, bowiem badanie pod względem materjalnym prawa żalącego się do przeprowadzenia egzekucji z mienia wniesionego, usuwa się z pod kompetencji sędziego dokonującego wpisu.

(Uchwała S. A. w Poznaniu, d. II. 13. 1935 — II CZ 118/35).

18. **Art. 16 ustawy z 20 grudnia 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 115 poz. 950).**
Wierzytelnościom dodatkowym Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, wpisanym na zasadzie art. 16 ustawy z 20. 12. 1932 r. przysługuje stopień pierwszeństwa przed wszelkiemi innemi obciążeniami hipotecznemi wpisanemi pomiędzy główną wierzytelnością Ziemstwa, a wierzytelnością dodatkową, bez względu na to, czy są wyrażone w gotowiźnie, czy w listach zastawnych.

Nadesłał Apl. Prok. Gen. Jadwiga Golawska.

Żalące się Poznańskie Ziemstwo Kredytowe, wniosło o wpis dokonanej z mocy ustawy z 20 grudnia 1932 r. (Dz. Ust. poz. 950) konwersji pożyczki Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego wpisanej w dziale III pod nr. 40 księgi wieczystej nieruchomości Swadzim, tom I k. 1. Jednocześnie wniosło żalące się Ziemstwo o wpisanie hipoteki dla wierzytelności dodatkowej w wysokości 2 100 dolarów U. S. A. w 4%-owych dolarowych listach zastawnych P. Z. K. i to ze stopniem pierwszeństwa równym dotychczas wpisanemi w dziale III pod nr. 11, 16, 20, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 32, 37 i 40 hipotekami P. Z. K., a wyższym od wszelkich innych obciążeń hipotecznych, wpisanych po wyżej wymienionych hipotekach Ziemstwa.

S. G. w Poznaniu uwzględniwszy wniosek żalącego się o wpis konwersji oraz hipoteki dla wierzytelności dodatkowej, uchwałą z dnia 20 kwietnia 1934 r. odmówił wpisu stopnia pierwszeństwa hipoteki dodatkowej przed wszelkiemi innemi obciążeniami hipotecznemi.

Odmowę swą umotywował S. G. tem, że powołany przez wnioskodawcę art. 16 ustawy z dn. 20 grudnia 1932 r., przewiduje pierwszeństwo przed wszelkiemi obciążeniami hipotecznemi, jedynie dla wierzytelności dodatkowych wyrażonych w gotowiźnie, wyrażonych w listach zastawnych przewiduje jedynie pierwszeństwo równe z poprzedniemi wierzytelnościami Ziemstwa, lecz nie pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi obciążeniami hipotecznemi.

Przeciwko powyższej uchwale wniosło P. Z. K. zażalenie do S. O. w Poznaniu, zarzucając błędną interpretację art. 16 ustawy z 20 grudnia 1932 r. Zdaniem żalącego się ustawodawca w art. 16 ustawy czyni różnice pomiędzy wierzytelnościami dodatkowemi wyrażonemi w listach zastawnych jedynie o ile chodzi o stopień pierwszeństwa w odniesieniu do już poprzednio zapisanych hipotek Ziemstwa Kredytowego. Mianowicie wierzytelnościom dodatkowym wyrażonym w listach zastawnych ustawodawca przyznaje równy stopień pierwszeństwa z poprzedniemi hipotekami Ziemstwa, a wyrażonym w gotowiźnie stopień pierwszeństwa po powyższych hipotekach, jednak tak jednym jak i drugim, zastrzega ustawodawca pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi obciążeniami hipotecznemi.

Powyższą interpretację potwierdza dalszy ustęp cytowanego art. 16, w którym jest mowa, że wpis wierzytelności dodatkowych może być dokonany bez zgody niższych wierzycieli oraz art. 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 27. 10. 1932 r. (Dz. Ust. poz. 810), który postanawia, że wierzytelnościom dodatkowym powstałym wskutek skonwertowania należności od pożyczek instytucji kredytu długoterminowego będzie przysługiwało pierwszeństwo równe z pożyczkami, z których powstały skonwertowane należności.

S. O. w Poznaniu zaskarżonem postanowieniem zatwierdził uchwałę Wydziału Hipotecznego, przyczem w uzasadnieniu podzielił zapatrywanie Sądu I-szej instancji co do interpretacji art. 16 ustawy. Ponadto podniósł że wpis dla hipoteki zabezpieczającej, powstałej wierzytelności dodatkowej stopnia pierwszeństwa przed wszelkiemi innemi obciążeniami hipotecznemi jest wogóle zbędny, bowiem skoro hipoteka dla wierzytelności dodatkowej, ma wpisany równy stopień pierwszeństwa z poprzedniemi hipotekami Ziemstwa (dla jasności należy zaznaczyć, że wszystkie te hipoteki mają równy stopień pierwszeństwa), to tem samem automatycznie niejako ma również wyższy stopień od wszelkich obciążeń wpisanych między hipotekami poprzedniemi, a hipoteką dla wierzytelności dodatkowej.

Na powyższe postanowienie S. O. w Poznaniu wniosło P. Z. K. dalsze zażalenie powołując się na §§ 879 i 880 kc., z których wynika, że zmiana

stopnia pierwszeństwa pomiędzy dwoma prawami nie ma wpływu na prawa wpisane pomiędzy prawem ustępującem a posuwającem się. W świetle zatem powyższych przepisów nadanie hipotece dla wierzytelności dodatkowej równego stopnia pierwszeństwa z poprzedniemi hipotekami Ziemstwa nie dałoby jej równocześnie pierwszeństwa przed obciążeniami wpisanemi pośrodku, o ile nie nastąpiłby odpowiedni wpis w księdze gruntowej.

Dalsze zażalenie Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego jest dopuszczalne w myśl § 78 ustawy o księgach wieczystych, albowiem zaskarżone postanowienie, opiera się na naruszeniu § 16 ustawy z 20 grudnia 1932 r. S. A. podziela zapatrywanie żalącego się, że w powołanym § 16 ustawy ustawodawca czyni rozróżnienie między hiptekami dla wierzytelności dodatkowych wyrażonych bądź w listach zastawnych bądź w gotowiźnie tylko o ile chodzi o stopień pierwszeństwa w stosunku do poprzednich hipotek Ziemstwa, przyznając pierwszym równy stopień pierwszeństwa z poprzedniemi hipotekami, a drugim stopień pierwszeństwa po wymienionych hipotekach. Obu jednak rodzajom hipotek dla wierzytelności dodatkowych, ustawodawca przyznaje pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi obciążeniami hipotecznemi. Powyższa interpretacja znajduje swe uzasadnienie w treści dalszego ustępu art. 16 ustawy, w którym jest mowa, że wpis wierzytelności dodatkowych w ogólności tak wyrażonych w gotowiźnie jak w listach zastawnych może nastąpić bez zgody niższych wierzycieli. Gdyby przyjąć interpretację Sądów I-szej i II-giej instancji że wierzytelnościom wyrażonym w listach zastawnych wogóle nie przysługuje pierwszeństwo przed innymi obciążeniami hipotecznemi wpisanemi między poprzedniemi hipotekami Ziemstwa, a hipoteką dla wierzytelności dodatkowej, to w takim razie powołany dalszy ustęp art. 16 ustawy byłby w stosunku do nich zupełnie zbędny. Do wpisu bowiem hipoteki dla wierzytelności dodatkowej, oraz do wpisu równego z poprzedniemi hipotekami Ziemstwa pierwszeństwa dla tej hipoteki, zgoda niższych wierzycieli byłaby najzupełniej zbędna, gdyż prawa ich takiemi wpisami nie byłyby naruszone.

Skoro jednak ustawodawca zastrzega hipotekom dla wierzytelności dodatkowych w ogólności, a więc tak wyrażonym w gotowiźnie jak w listach zastawnych, możność wpisu bez zgody niższych wierzycieli, to liczy się z tem, że bez powyższego zastrzeżenia zgoda ta byłaby wymagana, a ponieważ zgoda ta byłaby potrzebna jedynie do wpisu ustąpienia przez nie hipotekom dla wierzytelności dodatkowych stopnia pierwszeństwa, przyjąć, należy iż ustawodawca obu rodzajom hipotek dla wierzytelności dodatkowych pragnie nadać pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi obciążeniami. W przeciwnym bowiem razie dalszy ustęp art. 16 ustawy miałby brzmienie „wpisy wierzytelności dodatkowych wyrażonych w gotowiźnie mogą być dokonane bez zgody niższych wierzycieli i t. d.".

Powyższą interpretację art. 16 ustawy potwierdza również § 8 rozporządzenia wykonawczego z 22 maja 1933 r. (Dz. Ust. Nr. 39 poz. 314) do ustawy z 20 grudnia 1932 r. W paragrafie tym znajduje się przepis, że „zapisanie stopnia pierwszeństwa dodatkowych wierzytelności z mocy art. 16 ustawy z 20 grudnia 1932 r. nastąpi bez przedstawienia listów hipotecznych wydanych co do praw rzeczowych już zapisanych do księgi wieczystej".

Znowu zatem ustawodawca nie czyni rozróżnienia między wierzytelnościami dodatkowemi wyrażonemi w gotowiźnie czy w listach zastawnych i dla obu dozwala wpisu stopnia pierwszeństwa bez przedłożenia listów hipotecznych. Nie może ulegać wątpliwości, iż chodzi tu o pierwszeństwo bez przedłożenia listów hipotecznych. Nie może ulegać wątpliwości, iż chodzi tu o pierwszeństwo przed innymi obciążeniami, bowiem w przeciwnym razie przedłożenie listów hipotecznych byłoby zbędne.

Przepis powyższy wykazuje jasno, że ustawodawca w § 16 ustawy z 20 grudnia 1932 r. obu rodzajom hipotek dla wierzytelności dodatkowych nadał przywilej pierwszeństwa przed obciążeniami hipotecznemi dzielącemi hipoteki od poprzednio wpisanych hipotek Ziemstwa.

Przytoczone powyżej względy dostatecznie wykazują, że przyjęta przez Sądy I-szej i II-giej instancji interpretacja art. 16 ustawy jest błędna. Zbędne zatem okazało się rozpatrywanie dalszych zarzutów zażalenia, a w szczególności kwestji jaki wpływ na interpretację art. 16 cytowanej ustawy mają przepisy Rozporządzenia Prezydenta R. P. z 27. X. 1932 r., tem bardziej, że S. A. wydaje się wątpliwem, czy instytucja wierzytelności dodatkowej, stworzona powyższym rozporządzeniem, jest identyczną z instytucją wierzytelności dodatkowej przewidzianej przez art. 16 ustawy z 20 grudnia 1932 r.

Do rozpatrzenia pozostała jeszcze kwestja, czy potrzebny jest wpis pierwszeństwa hipoteki dla wierzytelności dodatkowej przed innemi obciążeniami hipotecznemi, czy też hipoteka taka nabywa automatycznie pierwszeństwo przez wpisanie dla niej równego stopnia pierwszeństwa z poprzedniemi hipotekami Ziemstwa które to zapatrywanie wyraził S. O. w zaskarżonem postanowieniu.

S. A. nie podziela w tym względzie zapatrywania S. O. Zrównanie dwóch hipotek co do stopnia pierwszeństwa nie może mieć tego skutku by hipoteka która była bez tego zrównania miała niższy stopień wyprzedzała automatycznie wszystkie inne prawa wpisane pomiędzy zrównanemi hipotekami. Byłoby to bowiem naruszeniem praw osób trzecich, niedopuszczalnem w myśl ogólnych przepisów prawnych. Zrównanie dwóch hipotek co do stopnia pierwszeństwa jest swoistym przypadkiem zamiany stopnia pierwszeństwa, prze-

widzianym przez § 880 kc. mającym jedynie ten skutek że prawo wcześniej wpisane, dzieli niejako swe miejsce hipoteczne z prawem, któremu przyznane zostało równe pierwszeństwo. Prawa jednak osób trzecich w myśl wyrażonego przepisu § 880 kc. pozostaje nienaruszone. Jeżeli zatem prawo, któremu zostało przyznane równe pierwszeństwo z prawem posiadającem wyższy stopień, ma również otrzymać pierwszeństwo przed prawami wpisanemi pomiędzy niemi, muszą te prawa, bądź przez „zgodę", bądź w drodze przepisu ustawowego ustąpić mu tego pierwszeństwa i musi w myśl § 880 kc. nastąpić wpis o tej zmianie do księgi wieczystej.

(Uchwała S. A. w Poznaniu z d. 19. II. 1935 — CZ 102/35).

19. Art. XV. przepisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.
Wpis hipoteki sądowej dla zabezpieczenia egzekucji przyszłych powtarzających się świadczeń, co do których nie zapadł jeszcze terminu płatności, jest niedopuszczalny, mimo przedłożenia zaopatrzonego w klauzulę wykonalności wyroku, opiewającego na powyższe świadczenia.

Nadesłał Apl. Prok. Gen. Jadwiga Goławska.

Wnioskodawczynie wniosły o wpis hipoteki sądowej w wysokości 34 056,00 dla wierzytelności ustalonej wyrokiem S. A. w Poznaniu na 34 056,10 zł z odsetkami, płatnej w ratach półrocznych 1 stycznia i 1 lipca każdego roku począwszy od 1 lipca 1933 r. po 3 000 zł.

S. G. w Bydgoszczy uchwałą z dnia 21 grudnia 1933 r. odmówił wpisu hipoteki motywując odmowę tem, że niedopuszczalny jest wpis hipoteki w drodze egzekucji, dla całej wierzytelności, skoro poszczególne raty tej wierzytelności nie są jeszcze płatne, a zatem nie są jeszcze dojrzałe do egzekucji. Wnioskodawczynie założyły zażalenia do S. O. w Bydgoszczy, podnosząc, że wpis hipoteki sądowej nie jest egzekucją w ścisłem tego słowa znaczeniu, a jedynie zabezpieczeniem przyszłej egzekucji, zatem nie można przy wpisie hipoteki sądowej badać, czy roszczenie nadaje się do przeprowadzenia egzekucji. O dopuszczalności wpisu hipoteki sądowej decyduje jedynie, zdaniem żalącego się, istnienie tytułu wykonawczego.

S. O. oddalił zażalenie, podnosząc, że skoro, podstawą wpisu hipoteki sądowej jest tytuł wykonawczy, a z tego wynika, że roszczenie nie jest jeszcze płatne, niedopuszczalny jest wpis hipoteki sądowej.

W dalszem zażaleniu zarzuciły żalące się naruszenie art. XVII i LXVI przepisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem podnosząc, że jedynie tytuł wykonawczy decyduje o dopuszczalności wpisu hipoteki sądowej, a nie może ulegać wątpliwości, iż przedłożony wyrok S. A. jest tytułem wykonawczym, spełnia bowiem niezbędne warunki z art. 526 i 527 kpc. Do wpisu hipoteki sądowej dla roszczeń jeszcze nie płatnych, nie ma również przeszkód w prawie materjalnem, a w szczególności w przepisach kodeksu cywilnego. K. C. przewiduje bowiem możność wpisu hipoteki zabezpieczającej, a taką jest hipoteka sądowa dla przyszłych świadczeń.

S. A. zważył co następuje:

Postępowanie dotyczące wpisu hipoteki sądowej nie jest postępowaniem egzekucyjnem, czy postępowaniem hipotecznem, do którego mają zastosowanie przepisy K. C. jako prawo materjalnego, oraz przepisy ustaw o ks. wiecz. jako prawo formalne. Za powyższym charakterem postępowania o wpis hipoteki sądowej przemawiają następujące względy.

Istotą postępowania egzekucyjnego jest doprowadzenie w drodze przymusu do zaspokojenia roszczenia wierzyciela. Wpis hipoteki sądowej do zaspokojenia wierzyciela nie doprowadza, a wręcz przeciwnie stanowi pewnego rodzaju moratorjum dla dłużnika, który uzyskuje wskutek wpisu pewną zwłokę w zapłacie, a dla wierzyciela stanowi jedynie zabezpieczenie sobie stopnia pierwszeństwa w zaspokojeniu z gruntu w razie jego sprzedaży przymusowej. Wprawdzie za czasów obowiązywania procedury cywilnej, hipoteka przymusowa jakkolwiek również nie doprowadzała do zaspokojenia wierzyciela, była traktowana jako instytucja prawa egzekucyjnego, ale działo się tak, nie dlatego by była ona w istocie swej egzekucją a jedynie dlatego, że ustawodawca na zasadzie wyraźnych przepisów kazał ją uważać jako jeden rodzaj egzekucji z nieruchomości. Mimo tego jednak kwestja charakteru hipoteki przymusowej, mianowicie czy jest instytucją prawa egzekucyjnego, czy hipotecznego była w nauce niemieckiej zawsze sporną, a judykatura jednolicie ustaliła, że od odmowy wpisu hipoteki przymusowej, przysługują środki prawne przewidziane ustawą o ks. wiecz. a nie natychmiastowe zażalenie z § 793 pc. Tak więc dawniejsza hipoteka przymusowa mimo, że uregulowana przez prawo egzekucyjne i mimo, że wszelkie przepisy o egzekucji dla niej się odnosiły nie była nigdy środkiem egzekucyjnym w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Dzisiaj, gdy kpc. jako środki egzekucji z nieruchomości przewiduje jedynie zarząd przymusowy i przetarg, i nigdzie mówiąc o egzekucji nie wymienia hipoteki sądowej jako środka egzekucyjnego, a mówi o niej dopiero w przepisach wprowadzających, nie ma żadnego powodu by instytucję hipoteki sądowej traktować jako instytucję prawa egzekucyjnego, skoro z samej jej istoty wynika, że nie jest ona egzekucją, to jest zaspokojeniem wierzyciela.

Za powyższą interpretacją charakteru hipoteki sądowej przemawia również, że przepisy wyłącza-

jące instytucję hipoteki dla zabezpieczeniai egzekucji z pośród środków egzekucyjnych z nieruchomości i nadające jej nazwę hipoteki sądowej, mają niewątpliwie na celu ujednolicenie prawa na terenie całego Państwa Polskiego.

Unormowana w przepisach wprowadczych instytucja hipoteki sądowej, jest niewątpliwie identyczną instytucją hipoteki sądowej istniejącą na terenie byłego Królestwa Polskiego, przewidzianą przez art. 111 prawa o ustaleniu własności dóbr nieruchomych z roku 1818, a ponieważ wpis tej hipoteki należy na powyższym terenie do dziedziny postępowania hipotecznego, uważać należy że i na terenie b. dzielnicy pruskiej ustawodawca zamierzał nadać ten charakter wpisowi hipoteki sądowej.

W myśl § 19 ustawy o ks. wieczystych wpis prawa na gruncie dopuszczalny jest wtedy, gdy nań zezwoli ten, którego prawo byłoby przez wpis uszczuplone.

Przy wpisie hipoteki sądowej w myśl wyrażonego postanowienia art. XVII przepisów wprowadzających podstawę wpisu zamiast zezwolenia uprawnionego staje się tytuł wykonawczy. Tytuł wykonawczy jest zatem namiastką zgody uprawnionego, wymaganej przez § 19 ustawy.

O tem, czy jakiś akt jest tytułem wykonawczym decydują przepisy egzekucyjne, bowiem tytuł wykonawczy jest pojęciem prawa egzekucyjnego. Choć więc postępowanie o wpis hipoteki sądowej jest wyłącznie postępowaniem hipotecznem, sędzia hipoteczny musi na zasadzie prawa egzekucyjnego ocenić czy zachodzą przesłanki wpisu wymagane przez § 19 ust. o ks. wieczystych to znaczy, czy namiastka zgody uprawnionego — tytuł wykonawczy jest istotnie tym tytułem.

Przedłożony przez żalące się wyrok S. A. nie jest tytułem wykonawczym, przedewszystkiem dlatego, że nie jest wogóle zaopatrzony w klauzulę egzekucyjną. Okoliczność, że wyrok S. O. klauzulę tę posiada nie usuwa powyższego braku, skoro S. A. wyrok Sądu I instancji częściowo zmienił.

Przyjąwszy jednak, że wyrok S. A. byłby zaopatrzony prawidłowo w klauzulę wykonalności, to nie stanowiłby tytułu wykonawczego w odniesieniu do roszczeń co do których nie zapadł jeszcze termin płatności.

W myśl art. 526 kpc. jest tytułem wykonawczym jeden z wymienionych w art. 527 kpc. tytułów egzekucyjnych, zaopatrzonych w klauzulę wykonalności i stanowiący podstawę do wszczęcia egzekucji.

Do zaistnienia tytułu wykonawczego, nie wystarczy zatem istnienie aktu stwierdzającego roszczenie i zaopatrzenie go w klauzulę, ale trzeba ponadto by z tego aktu istniała możność wszczęcia egzekucji. Z przedłożonego wyroku S. A. w Poznaniu nie istnieje możność wszczęcia egzekucji w odniesieniu do roszczeń jeszcze nie płatnych, w odniesieniu do tych roszczeń zatem powołany wyrok nie jest tytułem wykonawczym.

Jest nim natomiast w odniesieniu do roszczeń już płatnych i gdyby nie to że wyrok S. A. nie posiada wogóle klauzuli wykonalności, możliwym byłby dla powyższych roszczeń wpis hipoteki sądowej, mimo dalej idącego wniosku żalących się.

(Uchwała S. A. w Poznaniu z dn. 27. II. 1935 r. — II CZ. 232/35).

KSIĄŻKI NADESŁANE REDAKCJI.

Dr. Józef Mastyński. **Skorowidz Rzeczowy Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, lata 1918—1934,** Zeszyt I: Stron 172 — Cena 4 zł. Poznań. — Nakładem Autora.

Władza ustawodawcza i władza wykonawcza pracuje od czasu powstania Państwa Polskiego nad stworzeniem rodzimego ustawodawstwa w wszystkich dziedzinach, które zastępuje i zastąpić ma ustawodawstwo przejęte po zaborcach. Dzieło to wymaga ogromnej ilości ustaw i rozporządzeń. Zmieniające się stale stosunki powodują często zmiany w ustawodawstwie już przez władze polskie stworzonem. Stąd znowu duża ilość aktów ustawodawczych. Wszystkie one ogłaszane są w Dzienniku Ustaw. Nieznajomością normy prawnej należycie ogłoszonej nie wolno nikomu się zasłaniać, a przecież niemożliwe jest znać na pamięć około trzydzieści tomów Dziennika Ustaw.

Położenie „szarego człowieka“ znajdującego się wobec ogromu nowego ustawodawstwa zdaje się bez wyjścia. Wskazywał na to ostatnio Prof. W. Makowski w artykule ogłoszonem w Gazecie Polskiej i żądał zmiany systemu ustawodawczego. Może być że dzięki tej inicjatywie nastąpi usystematyzowanie działalności ustawodawczej, które umożliwi łatwiejszą orjentację w obowiązującym stanie prawnym. Potrzebne będą jednak lata pracy, aby do aktów ustawodawczych ogłoszonych w Dzienniku Ustaw wprowadzić przemyślony system.

Tymczasem ukazał się pierwszy zeszyt skorowidza rzeczowego Dziennika Ustaw sporządzony przez autora. Autor postawił sobie za zazadanie opracować całą treść Dziennika Ustaw, dzieląc ją systematycznie według grup dobrze przemyślanych.

Życzymy autorowi, aby dzieło podjęte przeprowadził do końca. Odda bowiem wszystkim, którzy muszą rzeczywiście znać prawo obowiązujące, ogromną przysługę.

Wydawca: Związek Adwokatów Polskich, Oddział w Poznaniu. — Redaktor działu i redaktor odpowiedzialny, Ekspedycja i prenumeraty: Stefan Dembiński, Aleje Marcinkowskiego 25, Telefon 33-05 — Konto P. K. O. Poznań 208-423
Czcionkami Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego pod zarządem Józefa Winiewicza.